Nr. 181. Dnia 18 Sierpnia 1871 r. Piątek. Dnia 6 (18 Sierpnia) 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, eraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Dziś: ŚŚ. Agapita M. W. i Bronisławy.
Jutro: ŚŚ. Rufina W. i Benigny.
Niedziela: Ś-go Bernarda i Jacka.
Poniedziałek: Ś-tej Joanny Fremiot Wdowy

Wschód słońca o godzinie 4 minut 48.
Zachód „ „ 7 „ 20.

Długość dnia godzin 14 minut 30.
Ubyło „ „ 2 „ 14.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: ŚŚ. Tymoteusza i Hipolita MM.
Środa: Ś-go Filipa Benicjusza W.
Czwartek: S-go Bartłomieja Apostoła.
Piątek: Ś-go Ludwika Króla Francuzkiego.

— Q — Narzekają u nas powszechnie na brak tak zwanej literatury ludowej, to jest pism, książek, dziełek mających na celu popularny i przystępny wykład, albo rzeczy odnoszących się do pierwszych zasad moralności opartych na wierze, albo też specjalnych, traktujących pewne gałęzie przemysłu wiejskiego lub miejskiego, albo nakoniec piśmiennictwa lekkiego, biorącego za przedmiot zabawę, obudzającego jednak rozmyślanie jak powiastki, opowiadania, przysłowiowe anegdoty, w których uosabnia się dawny prosty rozsądek, wreszcie podróże po kraju i obczyźnie, jako części opisowej jeografji i t. p.

Nie tak jednak łatwo jak się komu zdaje stworzyć podobną literaturę, nagiąć swój talent do prostych pojęć, wyrobić język któryby rozumiano pod strzechą. Najwznioślejsze umysły niejednokrotnie starając się być najprostszemi, nie zawsze osiągały cel zamierzony. Jestto bowiem specjalność która przychodzi dopiero albo przez natchnienie obudzone miłością dla uboższej braci, albo przez długą, mozolną pracę. Wszelkie więc usiłowania w powyższym kierunku pojawiające się w naszem piśmiennictwie perjodycznem oceniane być powinny jako istotna zasługa tem ważniejsza, im wytrwalsza.

Do powyższych uwag skłoniła nas „Zorza," jedyne u nas tygodniowe pismo niedzielne dla ludu miejskiego i wiejskiego, od lat sześciu wydawane przez p. Józefa Grajnerta, który oddawna zalecał się w tym kierunku jako autor „Studjów nad podaniami ludu naszego," „Podarunek dla ludu naszego" pod pseudonimem Bartłomieja Mrówki, już to przez rozprawkę „Drzewo podaniowe" umieszczoną w kilkunastu numerach „Tygodnika Illustrowanego" z r. 1863—1864, już powiastkami wydawanemi wspólnie z p. J. K. Gregorowiczem, już nareszcie przez mnóstwo drobniejszych utworów prozą i wierszem zamieszczanych dawniej w „Czytelni Niedzielnej." Uważać go więc winniśmy jako pisarza specjalnego i wytrawnego pod tym względem redaktora.

Ostatni tom „Zorzy" za rok 1870 z powodu różnorodności przedmiotów, wykazuje dowodnie użyteczność tego pisma, tak mało niestety u nas między wiejską i miejską ludnością rozpowszechnionego, mimo najpraktyczniejszej ceny, bo po 1 rsr. 80 kop. rocznie dla Warszawy, a po 3 rsr. dla prowincji i cesarstwa.

Ze spisu przedmiotów dołączonego do ostatniego numeru „Zorzy" za rok 1870, wymienimy tylko ważniejsze i tak, z działu *powiastek, przypowiastek, opisów miejscowości, życiorysów*, powiastki: Muszka, Szczęśliwa Zagroda, Pierwsza wina do drugiej prowadzi, Zły syn, Młody wyrobnik, Dobra Żona, Przepiórka i Kotka etc. Z opisów miejscowości: Raciążek, Ciechocinek, Proszowice, Jedlińsk, Sieradz etc. Z biografi i: Jan Golis, Ks. Zygmunt Wiśniewski, Ks. biskup Majerczak, Listy Borka stolarza z Dubna, włościanina Trafalskiego i t. d.

Z wiadomości gospodarstwa rolnego i przemysłu rolniczo-fabrycznego: O sianie i zbieraniu nasion, Gaz do oświetlania, O szczepieniu drzewek owocowych i obsadzaniu zabudowań, O hodowli drzew, Żywe płoty, O tuczeniu wieprzy i handlu słoniną, O nawozach, O tępieniu zwierzyny etc

Z nauk przyrodzonych: Ciepło w człowieku, Osobliwość z dziejów przyrody, Wpływ wyrabiania zapałek na zdrowie robotnic, Węgiel i brylant, O cechach ptastwa, Na co jest orka? i t. p.

Z działu hygienicznego i gospodarskiego: O użyciu daktyli kwaśnych, O karmieniu dzieci przez matki, O maśle, Soda i jej użycie w gospodarstwie, Sól kuchenna, Boraks, Leczenie kokluszu, Zastrzał, Gorączki, Obejście się z rybami, Tępienie robactwa i moli, Jak pszczoły rozbrajać, O zabobonnem leczeniu, Odra i jej leczenie, Leczenie wścieklizny, i t. d.

Z działu przypowiastek i wierszy różnych: Do Boga, Starzec i Dziecię, Kłamca, Wdzięczność dzisiejsza, Miłość, Palmowa Niedziela, Mówi Mateńka, Pieśni o wiośnie, Odrodzenie, O Bartoszu, Sieroty, Na polityków, etc. etc.

Rozmaitości i rzeczy bieżące obejmują zabawne opowiadania, przeglądy książek ludowych, przypowieści, myśli, przysłowia, zagadki i krótkie sprawozdania stanu różnych instytucji tak dobroczynnych jako i ekonomicznych. Obok tego „Zorza" za rok 1870 obejmuje 14 rysunków.

Jako spółpracowników pisma swego redakcja „Zorzy" wymienia: Ks. J. Wacławskiego, Wojciecha i Władysława Jastrzębowskich, A. Marczewską, Falkowską, Halinę L., Emilię Leja; Doktorow: Aleksandra Karwackiego i Wilhelma Lubelskiego; K. W. Wojcicki, E. Chłopicki, F. Maliszewski, A. Dembowski, A. Osipowicz, J. Juszczyk, K. Piotrowski, Leonard Sowiński, J. St. Jasiński; professor Juljusz Bejer; pp. Kłobukowski, Zapora, Albrycht, Mikorski, Mejer, Szyc, Znatowicz, Nejfeld, Bełzowie, Dzierzkowski, Grąbczewski, XX: Siarkowski, Fudalewski, Kleczkowski i t. d.

W ubiegłem półroczu „Zorzy" spotykamy też mnóstwo nowych rzeczy wprowadzonych przez redakcją, jak np. O sprawach rzemieślniczych, Rady doktora Karwackiego, Wiadomości z dziejów świata, Poezje pp.: Guncowskiego, Mostowskiego, Grajnerta i t. d. Opowiadania z nauk przyrodzonych, etc.

Widoczne w tem są: postęp, praca i wytrwałość,— a gdy metodyczne przeprowadzanie idei pracy, moralności opartej na zasadach wiary, zaszczepianie dobrych przykładów, wreszcie podanie rady w różnych wypadkach, przypominanie różnych obowiązków człowieka, jest głównem założeniem „Zorzy," wreszcie język czysty i przystępny, — nie wahamy się przeto zalecić to jedyne u nas pismo niedzielne ludowe, zainteressowaniu się osób dbałych o stan umysłowy niższych warstw naszego społeczeństwa.

Wiadomości miejscowe.

= Na wczorajszej zabawie loteryjno kwiatowej na dochód głównego Domu schronienia starozakonnych, znajdowało się około 8000 osób. Dochód w przybliżeniu wynieść może 4000 rs. Posiadacze biletów loteryjnych, którzy wczoraj nie zdążyli uskutecznić ciągnienia,—mogą tego dopełnić w przyszłą niedzielę i poniedziałek, od 12-tej do 3-ciej z południa, w instytucie wód mineralnych, przy ogrodzie Saskim, gdzie zarazem wydawanemi będą wygrane przedmioty.

= W Tivoli odbyły się wczoraj aż trzy debiuty. Najprzód p. Grzęda (podobno pseudonim), kandydat do scenicznego zawodu, usiłował odegrać rolę Astolfa w „Odludkach i poecie," ale usiłowanie to nie powiodło się, dla braku w debiutancie jakichbądź zdolności, potem pan Jasiński starał się w „Icku" udawać zapieczętowanego żydka, ale pomimo charakteryzacji szwargotu i podskakiwania, nikt z widzów na serjo za żyda go wziąć nie mógł, wreszcie cztery pary probowały odtańczyć *gawota*, przy dźwiękach okrzyczanej kompozycji Ludwika XIII. Gawot wczorajszy dosyć był podobnym do rzeczywistego, wykonawcy jego wywiązali się ze swego zadania z należytą gracją, kostiumy tylko zwłaszcza damskie, niezbyt przypominały początki XVII wieku.

= We Włoszech od dwóch lat robi świetną furorę opera Ruy-Blas, utworu Marcetti'ego. Jak nas zapewniano, Ruy-Blas ma być wykonanym przez zaangażowane na zbliżającą się zimę towarzystwo artystów włoskich. Muzyka opery o której wspominamy, jest poetyczną i rozumną; Marcetti uwydatnił w niej szczęśliwe rezultaty studjów swoich nad pracami Verdi'ego, Meyerbeera i Gounoda. Libretto: Ruy-Blasa, ułożonem zostało z rozgłośnego dramatu Wiktora Hugo.

= Czeski Tygodnik Illustrowany, p. t. „Światozor" w jednym z przedostatnich numerów, zamieścił portret ś. p. Juljana Bartoszewicza wraz z jego życiorysem.

= Zmarły w tych czasach Juljan Błeszczyński, był kawalerem orderu włoskiego ŚŚ-ych Maurycego i Łazarza. Oznakę tę otrzymał od dzisiejszego króla Italji za ułożenie w języku francuzkim: genealogji domu Sabaudzkiego.

= „Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka" prawdziwość tego przysłowia stwierdza nam fakt jakkolwiek trudny do uwierzenia, niemniej jednak prawdziwy. — W jednym z wyższych zakładów naukowych w Presburgu, otrzymuje wychowanie czternastu młodzieńców, z funduszu otrzymywanego ze sprzedaży łepków od cygar, nadsyłanych z całego Królestwa Węgierskiego do komitetu w tym celu utworzonego.

= Pewien tokarz w Wiedniu, zamieszkały na Praterstrasse (Nr. 19) wyrabia szachy, do których wojna francuzko-pruska, podała mu myśl originalną; figurki bowiem dwóch przeciwnych obozów przedstawiają z jednej strony króla Wilhelma z całem otoczeniem militarnem, których podobizny z nadzwyczajnem złudzeniem są z drzewa wycięte—z drugiej strony b. cesarza Napoleona wraz z działaczami historycznej walki z roku 1870. Szachy te są tam rozchwytywane.

= Że w Ciechocinku drogo trzeba płacić za lokale i noclegi, o tem każdemu wiadomo. Ale nie każdy wie zapewne o specjalnym noclegu, który obecnie urządzonym tam został w hotelu Millera. W tych dniach dwóch panów z Warszawy pojechało do Ciechocinka, dla przepędzenia tam dnia świątecznego i odwiedzenia osób znajomych. Naturalnie stanęli w hotelu Millera. Naznaczono im nocleg, zgadnijcie gdzie? Oto na bilardzie położono dwa prześcieradła, po poduszce dla każdego i natem koniec, ale zgadnijcie teraz ile każdemu porachowano za taki nocleg? oto po 90 kop. Tak, nie dziwcie się czytelnicy po 90 kopiejek *tylko*. Byli bowiem tacy, którzy spali na ziemi a płacili także. Można więc powiedzieć, że grunt na którym stoi hotel Millera w Ciechocinku, jest prawdziwie złotodajnym.

(Art nad.)—W dniu 13-in b. m. w mieście powiatowem Białej, w gubernji Siedleckiej, dane było przedstawienie dramatyczne przez amatorów i amatorki z tamecznej hierarchji urzędniczej, dla powiększenia funduszów na reperację Bialskiego parafijalnego kościoła. Przedstwienie to, złożone z dwóch jedno-aktowych komedji A. hr. Fredry: „Pierwsza lepsza„ i „Nikt mię nie zna," tudzież jednej tłomaczonej z francuzkiego: „Stary jegomość," dane było w odpowiednio urządzonej i przybranej ujeżdżalni, w obec licznie zebranej publiczności, która oddając sprawiedliwość udatnej pracy zacnych przedstawicielek i przedstawicieli, po każdej sztuce, wśród licznych oklasków przywoływała wszystkich i tem świadczyła wymownie o swojem zadowoleniu. Orkiestra z Międzyrzecza, uprzyjemniała antrakty. Wszystkie prawie miejsca były zajęte; w skutku czego na cel powyższy wpłynęło do kassy około trzysta rubli. Naoczny świadek *S.*

= W komedji Nestroy'a „Chcę sobie pochulać", która w tych dniach ma być przedstawioną na scenie teatru letniego, rolę Krysztofa, wykonywaną przez Panczykowskiego, grać będzie pan Damse. Komedja rzeczona wznowioną została także obecnie w wiedeńskim teatrze: an der Wien. U nas po raz pierwszy graną była w dniu 2 lutego 1845 r.

= Cukiernia istniejąca w hotelu Europejskim, ma zostać otwartą dla publiczności w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Jestto jeden z najgustowniej urządzonych w Europie zakładów słodyczy. Nowo nabywcy owej cukierni restaurują jej salony i zdobią z rzeczywistem komfortem.

= Z Paryża, dla dam tutejszych niezadługo mają nadejść transporta materjałów na suknie koloru nazwanego *Paris brulé*.— Kolor jest węglowy, smutny. Donoszą nam także, iż w celu rywalizacji z krawcami i modniarkami paryzkiemi, utworzyło się w Berlinie stowarzyszenie pod nazwą: „Nord Deutsche Moden".

= Donoszą nam, że miasto Petrokow, zostanie oświetlone światłem gazowem. Urządzeniem tego oświetlenia ma się zająć pan Immerwahr przemysłowiec z Górnego Szlązka. Dotychczas w Petrokowie wśród nocy świeciły jedynie rewerberowe latarnie i jasne oczy pięknych mieszkanek.

= Słup przeznaczony do zapasów wyścigowych i karuzela dla rozrywki, zostały już ustawione w parku Aleksandryjskim, z powodu mającej się tam odbyć w przyszłą niedzielę zabawy, na dochód szpitala pragskiego. Czółna w odpowiedniej ilości ułatwiać będą kommunikacje. Pragnący ubiegać się o nagrodę zręczności i siły, mogą od dziś zapisywać swe nazwiska w kancellarji Zarządu szpitala.

= Dnia 20 lipca, w czasie silnej burzy, wicher przewrócił we wsi Kusumce, powiecie garwolińskim, stóg

siana, który przygniótłszy włościanina Antoniego Kabena, przyprawił go o śmierć.

═ Dnia 21 i 26 czerwca r. b., burza z gradem zbiła zboże w powiecie garwolińskim, we wsiach Wola Rębkowska, Mętnie, Krystyna i Górki, na przestrzeni 1,500 morgów. Straty wynoszą około 7,000 rsr. Dnia 16 go lipca w tymże powiecie, w osadzie Stoczek, burza z gradem zniszczyła zboża na przestrzeni 177 dziesiatyn, zrządziwszy szkód na blisko 1,000 rs.

═ „Kłosy" rozpoczęły wczoraj szereg reprodukcji żywych obrazów z dramatu: „Wanda" Deotymy, rysunkiem przedstawiającym „objawienie się Wandzie w Karpatach ducha Lechowego".

═ Wczoraj w Teatrze Letnim „Sinobrody" bez względu na świadków, zapełniających dość licznie miejsca teatralne, truł nieszczęśliwe swoje połowice, szczęściem że p. Prohazka był wykonawcą tej okrutnej exekucji i przez swe doświadczenia elektryczne, jak zwykle ocalił od śmierci biedne istoty.

═ Pan Kostrzewski przygotował dla „Kłosów" serję rysunków humorystycznych przedstawiających „Przyjemności gospodarza ziemskiego".

═ Ze sprawozdania z Zakładu leczniczego dla dzieci Dra Sikorskiego pokazuje sięże w miesiącu lipcu r. b. leczyło się w zakładzie: chłopców 23, dziewczyn 28, razem 51. Z tych wyzdrowiało 21, umarło 3 chłopców, pozostało w leczeniu dzieci 27. Staraniem Zakładu dwoje dzieci wysłano na leczenie do Ciechocinka.

═ Pisaliśmy już o nowej modzie zaszczepionej do nas z Berlina.

Broń Boże, nie myślcie czytelnicy żeby to była ospa. Są to poprostu małe termometra przy kapeluszach. Termometr zaczepia się do wstążki za pomocą szpilki w kształcie broszy. Rzecz bardzo racjonalna. Widocznie berlińczycy odkryli, że rozum ludzki mierzy się wedle stopni ciepła i zimna. Termometry więc używa się jako miara stosowna. Tym sposobem każdy wywiesza na okrycia głowy skale swoich zdolności intellektualnych. Zauważyliśmy że u noszących u nas owe kapelusze, merkurjusz nisko stoi.

═ Z wiadomości prywatnej z Hamburga dowiadujemy się, że połów śledzi w tym roku jest wcale niepomyślnym. Zapewne więc produkt ten i u nas zdrożeje.

═ Słyszeliśmy, że na zimę ma tu przybyć jakiś sławny łyżwista, który nietylko na lodzie, lecz i na scenie, rozmaite sztuki na łyżwach wyprawia.

═ W pierwszych dniach zeszłego miesiąca, pojawiła się zaraza syberyjska na bydło w gminie Raków powiatu Andrzejewskiego. W miejscowościach zaś powiatu Stopnickiego Baranów i Dobrowoda, zaraza której kilka się zdarzyło przypadków, zupełnie już ustała.

═ Dnia 15-go zeszłego miesiąca w folwarku Mała Klonowniczka, w powiecie Konstantynowskim, brat dzierżawcy Konstanty Swieciński, zastrzelił z fuzji klucznicę Emilję Lęcką. Przyczyna zabójstwa niewiadoma gdyż po spełnieniu go, zabójca skrył się, a dnia 6 b. m. znaleziono go zastrzelonego pod lasem, w bliskości folwarku.

═ Dnia 13 zeszłego miesiąca pożar zniszczył we wsi Proszewie, powiatu Węgrowskiego, dwa domy mieszkalne i szopę. Straty wynoszą przeszło 1,000 rubli.

═ Dziś o godzinie w pół do 12-tej przed południem w domu przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 11tym w mieszkaniu na 2giem piętrze zapaliła się szafa a od niej podłoga. Ogień ugasiła przybyła natychmiast 2-ga część Straży Ogniowej. Szkody są małoznaczne.

— W dniu onegdajszym w cyrkule Łazienkowskim, Bonifacy Przybylski, lokaj przy pałacach Cesarskich w Warszawie, kąpiąc się w jeziorze rzeki Wisły, znajdującem się za obrębem zabudowań miejskich, w tyle posesji pod Nr 32, przy ulicy Czerniakowskioj—utonął. Ciało jego wydobyto i Sąd właściwy, dla wyprowadzenia śledzwa, zawiadomiony został.

— Piotr Rożków, strażnik policyjny cyrkułu Nowo-Świetskiego, wypisawszy się zaonegdaj ze szpitala Ś. Rocha, w dniu onegdajszym wszedł do kloaki w domu cyrkułowym, gdzie szkodliwie poprzerzynał sobie brzytwą obie ręce niżej łokci.—Rożków okazywał w pewnym stopniu symptomata pomięszania zmysłów i dla tego po udzieleniu mu natychmiastowej pomocy lekarskiej, odesłany został na kurację do Szpitala Ś-go Jana Bożego. (Gaz. Pol.)

— W dniu onegdajszym znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze letnim 326; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 360; w ogrodzie Eldorado 363; w ogrodzie Tivoli 497; w ogrodzie Alhambra 350; w ogrodzie Alkazarze 362; w ogrodzie Grenada 233.

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet —, dzieci—; na cmentarzu katolickim męż. 2, kobiet 1, dzieci 5; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn —, kobiet —, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 4, kobiet 1, dzieci—.

— Przyjechało do Warszawy osób 182; wyjechało zaś osób 195. (G. Polic.)

═ Jednemu z wielu obecnych na koncercie amatorskim w Kielcach.— List nadesłany nam przez pana, drukowanym w Kurjerze być nie może. Wiemy przecież dobrze, że w Kielcach nie gości ani Patti, ani Nilson, i że na koncercie, którego cel był szlachetny, ś,iewały tylko uczciwe dążności i gorące serca. Zresztą polemizowanie z recenzjami muzycznemi „Gazety Kieleckiej," nie wchodzi w program naszego pisma.

┼ Anna z Bechmanów **Kunc**, żona fabrykanta piwa bawarskiego, w dniu 31 lipca r. b., po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w wieku lat 31, zakończyła życie w mieście Grodnie, pogrążając w nieutulonym żalu stroskanego męża i siedmioro małych dzieci. Jaką była żoną, matką, siostrą i przyjaciółką, najlepszy był dowód przy oddaniu jej ostatniej posługi. Szczere łzy rodziny i obecnych, skropiły mogiłę, a z piersi wszystkich bolesne wyszło westchnienie. Zakrótko niestety żyła ś. p. Anna, ale pamięć o niej na długo pozostanie w sercach tych co bliżej poznali tę anielską duszę.— Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, odbędzie się w sobotę, to jest dnia 19 b. m., w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10tej z rana, na które stroskany mąż, zaprasza Familję, Krewnych i Przyjaciół. —7118—

┼ Ś. p. Ludwika z Michałewskich **Rucińska**, żona Urzędnika sądowego, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 36, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostały w nieutulonym żalu mąż, wraz z małoletnim synem, siostrami i szwagrem zmarłej, zapraszają na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym o godzinie 10tej z rana, w kościele Narodzenia N. Marji P., na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 6tej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.—7128—

∾ Wczoraj o godz. 5-ej po poł., w kościele ewang.-augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, Wielebny JX. Pastor Bartsch, pobłogosławił związek małżeński, zawarty między panem Teodorem Edwardem Sewerynem **Dietz**, artystą i naucz. muzyki; a panną Romualdą **Rudnicką**, córką niegdyś Apoloniusza i żyjącej małżonki jego, Pauliny z Wieszczeckich, obywateli ziemskich z gub. kijowskiej.

Busk 5-go sierpnia 1871.— Ciągłe niepogody stają się tu przeszkodą, tak leczącym się, do dobrej kuracji, jak i rolnikom w sprzęcie zboża. Stąd ogólne narzekania, a nawet obawy głodu, gdyż zboże w polu zgnie, na garściach lub w snopkach, wystawione na ciągłe deszcze w krótkim czasie łatwo zepsuciu uledz może, dodać jeszcze do tego trzeba, że zaraza zaczyna się pojawiać na kartoflach.

Od dnia 1-go czerwca r. b, to jest od otwarcia Zakładu kąpielowego w Busku do dziś dnia zapisanych zostało na liście leczących się własnym kosztem osób 330, w tej liczbie jest kilkadziesiąt rodzin; w ogóle jednak liczyć można dotychczas około 800 osób leczących się w tutejszym Zakładzie, z których jednak połowa już wyjechała z Buska. Z zabaw główną rolę stanowią wieczory tańcujące, czyli tak zwane Reuniony, we czwartki i w niedzielę, dawane w sali przy łazienkach będącej. Niekiedy na zabawy te zjeżdżają się nawet i osoby w okolicach Buska zamieszkałe, niekiedy zaś dla braku amatorów zabawy wcale nie mają miejsca.

Orkiestra izraelska z 7 osób złożona, z Radomia pochodząca, grywa codziennie z rana u wód, po południu zaś w parku około łazienek, lub też w ogródku miejskim w rynku; i taż sama orkiestra grywa i na zabawach.

Jest tu także i truppa artystów dramatycznych pod dyrekcją Okońskiego, która po parę razy na tydzień daje przedstawienia w jakiejś umyślnie na ten cel przebudowanej owczarni. Przedstawienia te jednakże nie zawsze przychodzą do skutku, dla braku widzów, w ogóle bowiem, tak budynek teatru, jak całe urządzenie i sami nawet artyści bardzo wiele zostawiają do życzenia.

Dnia 30-go lipca r. b., mieliśmy tu także koncert na skrzypcach, bawiącego obecnie na kuracji p. Noskowskiego Zygmunta, przy współudziale na fartepianie p. Dobrzyckiego. Koncert ten urozmaicony był chórami amatorskiemi, bardzo dobrze prowadzonemi przez p. Łukasiewicza, nauczyciela śpiewu przy gimnazjum w Pińczowie. Chóry złożone były z kilkunastu uczniów gimnazium pinczowskiego, lat 15 do 18 wieku mających.

Na jutro, t. j. 6 b. m., zapowiedzianą mamy loterję fantową na korzyść tutejszego szpitala. Loterja ta odbyć się ma w parku przy łazienkach, lub w razie niepogody w sali łazienkowskiej, po której w tejże sali ma się odbyć bal tańcujący. Bardzo wiele osób jak słychać, wybiera się na tę zabawę, a wnosząc z usilnych starań Dam tutejszych, około rozsprzedaży biletów i zbierania fantów, spodziewać się należy i dość pomyślnego rezultatu dla szpitala.

Z przyjezdnych najwięcej znajduje się tu osób z Królestwa i Cesarstwa, trochę także i z Galicji, a jeden chory był aż z Helsingforsu.

Wreszcie o samym Zakładzie nie wiele można powiedzieć, w nader on smutnym znajduje się stanie, pod względem urządzenia i wygód dla chorych, wina to jednak nie administracji, gdyż ta robi co tylko może, podtrzymując Zakład. Zamierzona od lat kilku przez skarb sprzedaż Buska, wraz z Zakładem kąpielowym, zdaje się prawdziwą tego opuszczenia i zaniedbania przyczyną.

— *Z gub. Grodzieńkiej.*— Oziminy nie szczególne, żyto na polu wcale nie obiecujące, jarzyny w ogóle lepsze niż średnie, wczesne posiewy lepiej tego roku dopisały niż późne. Ceny żyta idą w górę; kto ma zapas z przeszłorocznego zbioru, może poczekawszy z miesiąc, zrobić dobry interes.

Lato mamy zimne i słotne, dopiero od dni kilku pogoda zdaje się pewniej uśmiechać nadzieją. Cholera straszy nas na wszystkie strony, ale w prawdziwej liczbie umierających, nigdzie danych pewnych poczerpnąć nie można.

Zresztą na wsiach w ogóle się nie zachowuje dyety, jedzą surowizny i niezdrowe rzeczy, twierdząc, że kto ma umrzeć, to i tak go Pan Bóg zabierze choćby się najbardziej szanował.

Owoców tego roku prawie nigdzie nie będzie, dużo drzew powymarzało, na innych wcale nie ma owoców, zato ogórków moc nieprzeliczona, po małych miasteczkach można dostać kopę średnich ogórków za 12 kopiejek, dziś jednakże policja wszędzie prawie zabrania sprzedaży.

Mieliśmy kilka ulewnych nawałnic, w dwóch miejscach grady poniszczyły na polu wszystko zboże, literalnie do ostatniego ziarnka, kilka pożarów od piorunów przyświecało nocy krwawemi łunami.

Trudno zaprawdę wytłomaczyć sobie obojętność tutejszych obywateli, powiadają, że ubezpieczenia od gradu i ognia są oczywistą nieloicznością, bo szkoda na próżno wydawać pieniędzy. Nie pojmują że gdyby wszyscy uczestniczyli w ubezpieczeniu się, opłata roczna byłaby bardzo niska, a spokojność o całość budowli i krestencji, także coś warte.

O towarzystwie ubezpieczenia od gradobicia, które podobno istnieje w Grodnie, nic a nic nie słychać, i zapewne wkrótce pokryje go nocna cień w wiecznym mroku zapomnienia. I nawet niewiedzieć po co rozpisuję się o tem, bo to groch na ścianę napróżno rzucany, wiele, wiele byłoby do nadmienienia o obywatelach tutejszych, odnośnie ich własnego dodra materjalnego i umysłowego, ale że sami nie dbają o siebie więc lepiej zamilczeć. *J.*

— W „Ruskim Inw." czytamy, że Komitet o ranionych w sprawozdaniu za miesiąc marzec b. r. wykazał następujące summy własnością tegóż komitetu będące a mianowicie:

Po dzień 1 (13) marca było rs. 13,471,463 kop. 25; w ciągu miesiąca wpłynęło rs. 270,379 kop. $44^2/_4$; wydatkowano rs. 130,215 kop. $21^2/_4$; pozostało po 1 (13) kwietnia rs. 13,611,627 kop. $18^2/_4$.

✕ Stan zdrowia w Berlinie ciągle jeszcze jest zatrważający. Wiedeń i Berlin mają jednakową ludność, tymczasem w ostatnim liczba wypadków śmierci jest dwa razy większa niż w Wiedniu i to już od kilku tygodni. W ostatnim tygodniu od 6 do 13 sierpnia zmarło w Berlinie 771 osób a w Wiedniu zaś 323. Z pomienionych 7 71 wypadków 118 przypada na ospę a 207 na dzieci. Dodać trzeba że śmiertelność wiedeńska tak mała w porównaniu z berlińską, jest jedną z największych w Europie.

✕ W zakładzie kąpielowym Cranz wybuchła cholera.

✕ W Poznaniu pojawił się d. 12-go b. m. pierwszy wypadek cholery.

✕ Podług zapewnienia osoby, przybyłej w tych dniach z Wiednia, dowiadujemy się, że wszystkie fotografje Tausiga, rozkupione tam zostały, że w tej chwili nigdzie ani jednej dostać niemożna.

✕ We Francji, wielka część żyta i pszenicy już sprzątnięta, a podług dotychczasowych ocenień, tegoroczne zbiory tylko do miernych zaliczone być mogą.

✕ Telegram z Londynu z 12 b. m. donosi, że w fabryce bawełny strzelniczej na Stowmarket, nastąpił wybuch; przypuszczano, że 25 osób zostało zabitych, a 40 ranionych.

✕ Od niedawna ukazały się fałszywe pruskie frydrychsdory, noszące datę r. 1871, które są lane z srebra i pozłacane galwanicznie. Donoszą także z Poznania, że przytrzymano tam przy kasach publicznych fałszywe pruskie złotówki, czyli 5 srg., z roku 1801. Są one wyrobione z nowego srebra i bardzo łatwo je poznać po żółtawym kolorze i gładkości.

✕ We Francji głośno już mówią o opodatkowaniu kawalerów. Wedle projektu, który ma być przedłożonym Zgromadzeniu Narodowemu, podatek ten przynosiłby krajowi 150 do 160 miljonów franków dochodu.

✕ We wsi Podenzano, w prowincji Massa Carrara, uderzył piorun d. 5 b. m. po południu w dzwonnicę, strącił krzyż, ztamtąd wpadł do dzwonnicy, zabił

trzech ludzi, którzy dzwonili, dwóch na schodach dzwonnicy, przebił sklepienie zakrystji i wylatując z niej, zabił dwóch ludzi we drzwiach stojących, dwóch na chórze i obleciawszy ołtarz do koła, gdzie również dwóch ludzi zabił, wpadł w ziemię. Oprócz tego 18 osób mniej lub więcej szkodliwie ugodzonych zostało. Ze wszystkich osób obecnych podówczas w kościele, ocalała jedna kobieta u wielkiego ołtarza, którą piorun zdala okrążył i kilkoro ludzi stojących we drzwiach kościoła, dokąd się przed burzą schronili. Z pomiędzy rażonych, dwóch czy trzech nie odzyskało mowy.

Przegląd Polityczny.

Propozycja lewego środka dążąca do przedłużenia władzy Thiersa i wotum którego była powodem ze strony Zgromadzenia narodowego **francuzkiego**, są naturalnie przedmiotem komentarzy całej prasy francuzkiej. Poglądy są nader rozmaite, a dzienniki prawicy nie oceniają tak samo jak organa lewicy wypadków posiedzenia sobotniego.

W łonie lewicy nagłość uzyskana dla propozycji Rivet'a, uważana jest za powodzenie i trzeba przyznać, że lewica ma w tem słuszność przynajmniej do pewnego stopnia, mianowicie jeśli się o tem nie zapomina, że prawica, według informacji dziennikarskich, przybyła na posiedzenie z silnem postanowieniem nieprzyjęcia nagłości projektu lewego środka. Nie należy przecież łudzić się co do istotnej doniosłości tego powodzenia otrzymanego tylko przez zręczność Thiersa, który potrafił pomięszać obie sprzeczne propozycje Riveta i Adneta domagając się jednocześnie nagłości dla jednej i dla drugiej. Jestto tylko objaw przyjazny przyjęciu projektu przedłużenia władzy Thiersa, ale nie można z niego wnioskować, że projekt przyjęty będzie mianowicie w tej formie w jakiej wyszedł z pod pióra autorów „La nation souveraine" dziennik republikański i stronnik polityki Thiersa sądzi, że wszystko zakończy się kompromisem, a „Journal des Debats" organ prawego środka to samo objawia zdanie. Ale jakiej natury będzie ta tranzakcja? ani jeden, ani drugi nie podają pod tym względem żadnej wskazówki.

„Le Français" przedstawiciel również pewnej grupy prawego środka jest nieco wymowniejszym choć ton jego niema jeszcze pożądanej jasności. Utrzymuje on, że wskutek propozycji Rivet'a Izba widzi się zmuszoną do przyjęcia roli konstytuanty, nie dla sformułowania stanowczej konstytucji, ale w celu konstytucyjnego uorganizowania tymczasowości. Bezsilność prawicy w jej usiłowaniach natychmiastowego przeprowadzenia restauracji monarchicznej, skazuje ją na zamknięcie się w tych granicach. Ponieważ zaś tymczasowość może być tylko republikańską, prawica musi na pewien czas ściśle określić fakt republikański. „Le Français" radzi zatem swym przyjaciołom aby nie odrzucali tego określenia pod warunkiem „zachowania tego, czego nikomu nie pozwala dotknąć pakt bordoski."

Grupa, której opinje wyraża „le Français", o ile można zrozumieć mowę nieco zagadkową tego dziennika, jest zdania ażeby przyjąć projekt Rivet'a poprawiając go w ten sposób, że kwestja ostatecznej formy rządu, byłaby w zawieszeniu (jak tego żąda pakt bordoski), tem więcej, że większość ma zawsze możność zapełnienia za pomocą późniejszych dekretów, luk w tej konstytucji zupełnie przejściowej. Plan byłby bardzo prosty i nęcący dla prawicy. „Le français" jednak przewiduje, że niektórzy deputowani prawicy nie zechcą się do niego przyłączyć z obawy posądzenia o zesłabnięcie w przekonaniach monarchicznych. W takim razie lewica mogłaby odnieść zwycięztwo, bo prawica w razie niezgody byłaby zupełnie bezsilną.

Niewiadomo zresztą jako postawę przyjmie Thiers, bo gdyby prawica widziała się zmuszoną wybierać między taktyką, którą jej doradzają i ustąpieniem Thiersa, to nie ulega wątpliwości, że pewna liczba członków prawego środka cofnęłaby się przed tą ostatnią alternatywą. Nieprawdopodobnem zaś jest przypuszczenie aby Thiers zgodził się na układy, w skutek których prawica rządziłaby pod jego firmą.

Prasa **niemiecka** jednozgodnie protestuje przeciwko dekretowi, który posuwa linję celną Zollvereinu do obecnych granic terytorjum niemieckiego w Alzącji i Lotaryngji, pozostawiając komory Zollvereinu na brzegach Renu. Produkta francuzkie płacić będą cło wchodząc do Alzacji, a produkta przemysłu alzackiego cło wchodowe w Zollvereinie. Nowa prowincja zamkniętą jest tym sposobem w podwójnym kordonie celnym, w którym przemysł jej może umrzeć z wycieńczenia.

Dzienniki rządowe dają za powod tej szczególnej kombinacji, nagromadzenie w Alzacji znacznych zapasów produktów francuzkich, które oczekują tylko na otwarcie granicy nadreńskiej, dla zalania rynku niemieckiego ze szkodą przemysłu Zollvereinu. Na szczęście położenie obecne jest tylko tymczasowem i musi ustać z ustaniem tymczasowej administracji kraju i wprowadzeniem ogólnej konstytucji cesarstwa. Przemysłowcy alzaccy starają się usilnie o wyjednanie przedłużenia terminu kończącego się 1-go września, podczas którego produkta alzackie mogą swobodnie wchodzić do Francji. Dotychczas usiłowania te nie osiągnęły pożądanego skutku.

Organa stronnictwa konstytucyjnego w **Austrji**, rozpoczynają walkę wyborczą przed blizkiemi już wyborami do sejmów, popieraną demonstracjami na imponującą skale. Po uroczystości gimnastycznej w Brünn, nastąpiło święto śpiewaków w Ołomuńcu, a potem znów uroczystość w niższej Austrji w St. Pölten. Jednocześnie dzienniki starają się pozyskać dla siebie Węgrów, ostrzegając ich, że konstytucja zagrożona jest przez obecne projekta pojednawcze, jakkolwiek ministerjum powtórnie zapewniło, że samoistność Węgier nie dozna żadnego szwanku z powodu niezbędnych zmian konstytucyjnych przedsiębranych z tej strony Leity.

Do ajencji „Havasa" donoszą z **Madrytu**, że przygotowuje się nowy ruch karlistów, którego nawet stolica Hiszpanji może się stać widownią. Jest jednak nadzieja, że brak potrzebnych funduszów przyczyni się do niepowodzenia projektu i każe infantowi wstrzymać się do przyjaźniejszej chwili. Kilku gubernatorów pojedynczych prowincji, podało się jak wiadomo do dymissji, po ustąpieniu Serrana. Dziennik urzędowy oznajmia, że dymissje te zostały przez króla przyjęte. W niedzielę miał miejsce w pobliżu Madrytu wypadek na kolei żelaznej, przy którym marszałek Serrano został skaleczony w nogę.

„Times" podaje najnowsze wiadomości z **Azji wschodniej**. Oprócz znanych już szczegółów o wyprawie amerykańskiej do Korei, korrespondent „Timesa" z Shanghai donosi zajmujące wiadomości o zbliżeniu nastąpionem między Chinami i Japonją. Oba państwa zajmują się obecnie negocjowaniem traktatu. Posłowie japońscy znajdują się teraz istotnie na północy: w Tientsin albo w Pekinie, a sprawa tak dalece jest już podobno posuniętą, że oba narody zgodziły się obustronnie na mianowaniu konsulów w miastach portowych. Dalej donoszą, że japończycy założyli kolonją na terytorjum pod Shanghai, i pragną wyjednać sobie grunt po za wschodnią bramą miasta, to jest na brzegu rzeki najdogodniejszym do wszelkiego handlu; ale urzeczywistnienie tego projektu jest rzeczą wątpliwą.

Ajencja Havasa ogłasza następujące wiadomości z **Ameryki** środkowej.

Prezydent tymczasowy w Gwatemali, Don Miguel Granados wydał proklamację do mieszkańców Gwatemali, w której wypowiada swoje poglądy i zamiary. Wolność indywidualna ma być protegowana, rękojmie obywatelskie szanowane. Teki spraw wewnętrznych i zagranicznych oddane zostały pp. Manuelowi Ramirez i Ludwikowi Botres, a zwycięzka armja zajęła stolicę w d. 30 m czerwca. Dawny prezydent Cerna i jego minister spraw zagranicznych schronili się do Hondurasu.

Prezydent tymczasowy w Salwadorze uregulował handel wódką. Między rządem i północno-amerykaninem Johnem L. Baccon, stanęła umowa o budowę kolei konnej między stolicą i przystanią Libertad.

Dziennik urzędowy Hondurasu donosi, że prezydent Medina rozpoczął z kurją rzymską negocjacie o zniesienie dziesięcin, które mają być zastąpione kontrybucjami.

Budowa kolei żelaznych przerwana jakiś czas z powodu wojny, znów z wielką gorliwością rozpoczętą została.

Kongres w Nicaragua zamknął swoje posiedzenia. W Republice Costa Rica panuje spokojność.

Ostatnie Wiadomosci Polityczne.

Paryż 16-go. — Donoszą z Pau, że oskarżeni o udział w powstańczych działaniach w Tuluzie, zostali uwolnieni.

Rzym 15-go. — Z powodu dzisiejszej uroczystości Matki Boskiej, wielu mieszkańców illuminowało swe domy. Porządek niebył nigdzie zakłócony.

Londyn 16-go rano. — Izba niższa po burzliwych rozprawach, przyjęła poprawkę uchwaloną przez Izbę wyższą w bilu o organizacji armji. Parlament będzie odroczony w poniedziałek.

New York 15-go. — Sprawozdanie z położenia pieniężnego za pierwsze półrocze wyszło na widok publiczny. Dochody przedstawiają przewyżkę nad wydatki o 91 miljonów dolarów.

Kopenhaga 15-go.—„Berlingske Tidende" donoszą że artykuły dzienników francuzkich o nocie państw skandynawskich do Petersburga, o intrygach ks. Bismarcka, nie mają żadnej podstawy.

Londyn 16-go.—W izbie niższej oświadcza Forster, że przypadek cholery azjatyckiej w Londynie o którym donosił Times, nie był cholerą azjatycką.

Berlin 16-go. — Hr. Arnim udał się napowrót do Frankfurtu, dla prowadzenia układów pokojowych.

Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia niemieckich kolei, postanowiono uważać kilometr za jednostkę odległości.

Londyn 16 go. — „Times" utrzymuje, że celem podróży Bismarka jest nakłonienie Austrji, do wspólnego z Niemcami działania w sprawie rumuńskiej.

Peszt 15-go.—Do węgierskiego „Lloyda" piszą z Gasteinu, że celem narad Bismarcka i Beusta w sprawie rumuńskiej jest wyjednanie zamiany 7½ procentowych obligacji na 5 proc., z warunkiem iżby towarzystwo Strousburga zmuszonem było do wykończenia roboty.

Berlin 16. — Pewną jest rzeczą, że pobyt ks. Bismarcka w Gasteinie potrwa dłużej niż cesarza.

Do Alzacji wprowadzonem wkrótce zostanie prawo górnicze-niemieckie.

JENERAŁ ROLAND.

Jeden z najdzielniejszych jenerałów francuzkich, Roland, ubóstwiany przez żołnierzy, nieubłagany przed frontem, ludzki i uczynny po za służbą, dowodził w ostatnich chwilach wojny jedną dywizją cofającej się armii Bourbakiego.

Wojsko francuzkie znękane już wtedy klęskami, zdemoralizowane, źle żywione i odziane, wykonywało odwrót w zupełnym popłochu. Od całkowitej zagłady kilkudziesięciu tysięcy ludzi, broniły tylko wysilenia szalonej energii dowódzców.

Dywizja Rolanda, postawiona w arjergardzie, zasłaniała odwrót, staczając ciągłe potyczki z nacierającym nieprzyjacielem. Waleczny jenerał dniem i nocą nie zsiadał z konia, znajdując się zawsze na każdym zagrożonym punkcie, zachęcając żołnierzy słowem i przykładem, utrzymując wszędzie karność i porządek.

Trzeciego dnia odwrotu, kiedy zmęczone oddziały zatrzymały się pod lasem dla chwilowego odpoczynku, ułan postawiony na pikiecie, dosłyszawszy jakiś szmer woddali, wpadł nagle do obozu i zaalarmował śpiących żołnierzy.

Kawalerzyści dosiadają co prędzej koni, popłoch się wzmaga, jeden i drugi ratuje się ucieczką, inni idą za jego przykładem i w kilka minut cały oddział rozprasza się po polach, szerząc zamieszanie w dalszych szeregach armii.

Uprzedzony o tym wypadku jenerał Roland, zrozumiał odrazu niebezpieczeństwo położenia. Porywa zatem pistolety, wskakuje na konia i przysięga strzelić w łeb pierwszemu ułanowi, którego na drodze spotka.

Noc była ciemna, śnieg pokrywał pola, a głuche warczenie armat pruskich dochodziło z oddali. Jenerał pędził jak strzała naprzód, a za nim galopowało kilkunastu jeźdzców z przybocznej straży. Nagle w ciemności rozlega się strzał pistoletowy, potem drugi, daje się słyszeć krzyk przeraźliwy i głuchy łoskot ciała spadającego na ziemię.

— Pochować tego człowieka — zabrzmiał groźny głos jenerała — i zatelegrafować do ministra wojny o wymierzonej przezemnie karze.

Kawalerzyści wysłuchali rozkazu w ponurem milczeniu, a jenerał popędził dalej zatrzymywać uciekających i formować szeregi do walki. Po chwili kilku żołnierzy, drżąc na całem ciele, zbliżyło się do fossy, aby oddać nieszczęśliwemu towarzyszowi ostatnią posługę.

Jakież jednak było ich zdziwienie, kiedy ujrzeli zabitego, porywającego się nagle na równe nogi, przeskakującego płot i zmykającego, co sił starczyło.

Zanim zdążyli oprzytomnieć z pierwszego strachu, zastrzelony zniknął w ciemnościach.

Kawalerzysta, który o mało nie padł ofiarą surowych praw dyscypliny wojennej, był to sobie poczciwy wieśniak z Owernii, bardzo spokojnego charakteru. Do wojska wzięto go prosto od pługa, na miesiąc przed opisywanemi tu wypadkami. Spostrzegłszy, że inni uciekają, poszedł za ich przykładem, w najgłębszem przekonaniu, że właśnie nadeszła najlepsza pora wrócenia do domu.

Tymczasem, najniespodziewaniej uczuł kulę przelatującą mu tuż nad głową i zaraz potem drugą, która go nawet nieco sparzyła w ucho. Nie pojmując dobrze czego od niego chciano, uznał za stosowne zsunąć się z konia, schować głowę w śniegu i czekać dopóki światło poranku nie dozwoli mu poszukać wygodniejszego schronienia.

Skoro potem zobaczył kolegów zbliżających się w zamiarze pogrzebania go żywcem, drapnął co tchu aż do sąsiedniego miasteczka, i ukrył się w najciemniejszym zakątku jakiegoś poddasza.

Biedaczysko nie był w stanie do tego czasu zrozumieć, na czem właściwie wojna się zasadza. Z doświadczenia jednak poznał, że ludzie w kaskach są na to aby do niego strzelać, — a ludzie w czerwo-

nych spodniach mają go bronić. Kiedy więc zobaczył jenerała czerwonego,— celującego z pistoletu do jego biednej głowy, pomięszało mu się w myślach i doszedł do przekonania, że cały rodzaj ludzki musiał odrazu zwarjować.

Nazajutrz wieczorem, jenerał Roland rozmawiał z kilkanastu oficerami.

— Moi panowie,— rzekł z westchnieniem, — widziałem już wiele okropności w mojem życiu marynarza i żołnierza, ale przyznaję, że noc wczorajsza pozostawiła mi najstraszniejsze wspomnienia. Spełniłem moją powinność i gotów jestem spełnić ją zawsze dla ocalenia armji. Ale od wczoraj widmo tego nieszczęśliwego, ciągle mnie ściga. Pochowanoż go przynajmniej? Wiecież jego nazwisko?

Oficerowie milczeli, spoglądając po sobie.

— Jenerale,— odezwał się wreszcie jeden, — czy uwierzysz, że ten człowiek nie umarł odrazu?

— Jakto, więc konał długo?

— Oh! długo, bardzo długo, jenerale. Zdaje mi się, że to dotąd jeszcze trwa....

— Co, co!? — zawołał jenerał, — sądzicie że ten łotr jeszcze żyje?

— Obawiam się, czy tak nię jest, jenerale.

— Przywołać mi go natychmiast.

— To nie będzie tak łatwo, jenerale. Od chwili tych dwóch wystrzałów, siedzi on na poddaszu koszar, a ponieważ jest przekonany, że go chcą zabić, żadna siła ludzka nie może go ztamtąd wywabić.

— Rozkazuję panom dostawić go tutaj,— rzekł jenerał z okropnym marsem, po za którym chciał ukryć radość błyszczącą w oku.

Kilku oficerów pobiegło do koszar, zabębniono do apelu i cały szwadron stanął we froncie.

— Niech człowiek, którego jenerał zastrzelił, wyjdzie z szeregu, zakomenderował dowódca.

Nikt się nie ruszył.

— Słuchajcie rozkazu dziennego: „Wszyscy żołnierze, którzy uciekli z mostu pozostaną przez tydzień w twierdzy pod aresztem. Jenerał ułaskawia tylko tego, którego zabił.“

— To mój znajomy,— rzekł jeden z żołnierzy,— pójdę go zawołać.

Pół godziny upłynęło, zanim zdołano przekonać poczciwca, że jego życiu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Zjawił się nareszcie w ubiorze najstraszliwiej zabrudzonym, wystraszony i drżący.

Zaprowadzono go natychmiast do jenerała.

— Ah! to ty łotrze!— zawołał Roland, mierząc owernijaka groźnym wzrokiem.— Odpowiadaj dla czego nie umarłeś?

— Robiłem wszystko co mogłem, jenerale, lecz....

— Z twojej winy posłałem fałszywy telegraf do ministra.

— Doprawdy, jenerale, sam nie wiem jak się to stało. Leżałem z kwandrans w fossie, myśląc że się już wszystko skończyło. Tymczasem....

— Ale czemużeś tak straszliwie krzyczał?

— Ah! jenerale, kiedy komu pierwszy raz w życiu w łeb strzelają, to się robi tak niemiło, że doprawdy nie można się wstrzymać od krzyku.

— Zaliczyć go do mego sztabu, rzekł Roland, nie tając już dłużej radości,— odtąd będzie ciągle w mej przybocznej straży.

Rzeczywiście rozstrzelany i zmartwychwstały owernijak, aż do końca kampanji był wciąż przy jenerale, a po przejściu armji na territorjum szwajcarskie, dobrowolnie przyjął obowiązki służącego, u swego dowódzcy.

Choroby dzieci
leczy specjalnie Dr M. *Perlmutter*
Zielony plac, Nr 7.
(22—0) —5071—

— **Instytut leczniczy Doktora Kadlera**, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi), i z wszelkiego rodzaj cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 38, wprost Saskiego placu, z rana do godz: 11tej po południu od 4tej do 6tej, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. Porada bezpłatna dla biednych, od godziny 3ej do 4tej. (20—0) —4052—

Zakład leczniczy prywatny Doktora Sikorskiego dla chorych dzieci, w Warszawie przy ulicy Solnej, w domu Nro 4/814,

Zawiadamia, iż z dniem 2 (14) b. m., t. j. z przyszłym poniedziałkiem, dla przychodnich porada w ambulatorium tegoż Zakładu udzielaną będzie codziennie od godziny 9tej do 10tej z rana. (3—3) —6801—

— Józef **Piotrowski**, doktór medycyny, zmienił mieszkanie z hotelu Drezdeńskiego do domu, na Potkańskiem zwanego, przy ulicy Długiej N° 557 (32 nowy), i przyjmuje jak dawniej, rano do 10tej i od 3ciej do 5tej. (4—9) —6817—

— Ludwik **Rosenberg**, Dentysta, wyrabia zęby na kauczuku po rs. 2. Przyjmuje chorych od 10 do 6-ej. Mieszka przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 53, dom Rozmanitha. (3—3) —6906—

— Dr. **Popejko** niedawno przybyły do Warszawy, zamieszkały przy ulicy Twardej Nr. 15 nowy, przyjmuje chorych od 8mej do 10tej z rana,—biednych zaś od 4tej do 6tej po południu. (3—3) —6710

— Osoby życzące pobierać od podpisanego lekcje dramatyczne, zechcą się zgłaszać pod Ner 25 nowy, przy ulicy Królewskiej, na 2gie piętro od frontu, codzień pomiędzy godzinami 5tą a 7mą po południu. Jan *Chęciński*, Reżysser dramatu. (2—3)—6620—

— Juljusz **Walewski**, Patron, przeniósł swoją kancellarję do domu W-go Luxenburga, przy uiicy Ś-to-Jerskiej, Nr 22 nowy. (10—12) —5776—

— **Zakład fotograficzny Teofila Borettego** przeniesiony na ulicę Rymarską Nr 4ty, wprost Banku w Warszawie; ceny zniżone. (17—20)—5263—

— Mecenas Ciągliński, przeprowadził się pod numer 739*a*, nowy 9ty, do domu Bernsteina, pierwsza sień od placu, 2gie piętro. (3—3) —6840—

— Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów iż kurs nauk w Pensji mojej w tym samym jak dawniej kierunku prowadzonej, rozpocznie się z dniem 1szym września.— Marja *Szumowska*.— Ulica Nowy-Świat, Nr 19 nowy. (2—3) —6972—

— Przełożona Zakładu Naukowego żeńskiego, istniejącego jak dotąd przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 411 (drugie piętro) podaje do wiadomości osób interesowanych, iż zapis uczennic odbywać się będzie od 20 b. m., codzień od godziny 12tej do 5tej po południu, a wykład nauk rozpoczętym zostanie z dniem 1-szym września.— **Paulina Kraków.**
(2—2) —6991—

— Pewna familja, niegdyś zamożna, zajmuje się wychowaniem i utrzymywaniem młodzieży; urządziwszy Szkołę męzką prywatną w domu W-nej Dracowej, pod N-rem 481 (nowym 4), przy ulicy Miodowej w Warszawie, przyjmuje młodzież dobrego prowadzenia, na edukację i utrzymanie, sposobiąc ich w różnych językach i t. p. naukach do szkół publicznych, odpowiednio do życzeń Szanownych Rodziców i Opiekunów, o czem już wiele osób miało zadowalające ze swych synów tamże na pensji będących przekonanie.

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,
w ULADÓWCE,
w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW· Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (74—0)—9199—

Magazyn Ubiorów dla dzieci
F. WINKLERA,
przeniesiony na tę samą ulicę Niecałą do domu W-go Szmideckiego pod Nr 8 nowy, poleca zawsze dobrze zaopatrzony Skład, dla obojga płci i na każdy wiek.
(10—36) — 5818 —



(27—0) —4622—

DOLINA SZWAJCARSKA.
PROGRAM KONCERTU
B. BILSEGO,
Dyrektora Orkiestry Cesarskiej z Berlina,
złożonej z 60-ciu artystów.
Dziś Koncert.
Jutro:

1. Uwertura z op. „Anacreon,“ Cherubiniego. 2. Turecki marsz, L. Beethovena. 3. Koncert na skrzypce, Mendelssohna-Bartholdy, wykona pan F. Meyer. 4. Zaproszenie do tańca, K. M. Webera, instrumentował Berlioz. 5. **Symfonja** B-dur (Nr 4), L. Beethovena. *a*) Introduction e allegro; *b*) Adagio; *c*) Scherzo; *d*) Finał. 6. Uwertura z op. „Rienzi,“ R. Wagnera. 7. Morgenblätter, walc, Straussa. 8. Introdukcja z op. „Loreley,“ M. Brucha. 9. Marsz strzelców, Bilsego.

Początek o godzinie 6½.
Cena wejścia Kop. 25. — Codzień Koncert.
Ostatni Koncert danym będzie 5 (17) Września r. b.

Pierwsza w kraju Fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego wyrobu swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci, poleca względom Szanownej Publiczności. — Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461. — Ludwik. Lubliński.

TIVOLI
Teatr pod dyrekcją Anastazego Trapszy.
Początek o godzinie 8-ej.
W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w sali.

ELDORADO.
Ulica Długa, Nr 586b,
Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcją **Pawła Ratajewicza**, daje codziennie przedstawienia.
Jutro: „Gałganduch czyli Trójka hultajska.“
Początek orkiestry o godzinie 7-ej. Przedstawienia o 8-ej.
W przypadku niepogody przedstawienie odbędzie się w sali.

ALHAMBRA.
Ulica Miodowa, dom W-go Lessera.
Dziś i codziennie Przedstawienie Towarzystwa Dramatycznego pod dyrekcją Stobińskiego.
Dziś: Komedjo-opera w 3-ch aktach: „Dożynki.“— Jutro: Komedja w 1-ym akcie: „Małe nieprzyjemności życia ludzkiego.“ — Komedja w 1-ym akcie: „Jaki ojciec taki syn.“— Krotochwila w 1-ym akcie: „Ulicznik Warszawski.“— Taniec: Polka Huzarka. Początek o godzinie 8-ej.
W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w sali.

ALKAZAR.
Dziś i codziennie, przedstawienia Truppy Dramatycznej w niemieckim języku pod dyrekcją P. Platner
Dziś: „Gift!“ Lutspiel in 1 Act. — „Ein Zimmer zu 2 Betten.“ Posse in 1 Act.— „Die Sonntagsjäger.“ Posse in 1 Act..— Jutro: Na powszechne żądanie: „Onkel Moses.“ Charakterbild in 1 Act. — „Das bin ich.“ Lustspiel in 1 Act.— „Guten Morgen Herr Fischer.“ Vaudeville in 1 Act.
Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Tymczasowe ogłoszenie.
W przejeździe z Wiednia do Petersburga, Artyści z **CYRKU HINNEGO**, zatrzymawszy się na kilka dni w Warszawie, będą mieli zaszczyt dać kilka **GIMNASTYCZNO-AKROBATYCZNO - EKWILIBRYCZNYCH** przedstawień.
O miejscu i porządku przedstawień afisze po szczególe doniosą. Dyrektor Trupy, **Persjanin Machomet Alli.**
(1—1) —7126—

TEATR LETNI w (Ogrodzie Saskim).
Dziś: **Szlachectwo duszy.—O chlebie i wodzie.**
Jutro: **Trubadur** (ostatni gościnny wystąp Panny Miller-Czechowskiej).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 18 sierpnia 1871 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 12				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 13				
Austryjackie floreny w biletach k, 62½				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	86	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100 . .	89	88	89	38
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	88	88	38
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	17	88	83
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	33	84	–
Listy Likwidacyjne rs. 100	75	47	75	14
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	50	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	–	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	—	–	–	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . .	—	–	–	—
„ „ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	89	75	89	25
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej, . .	69	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	–	137	–
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	118	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	292	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	148	-	146	—
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej . .	—	—	99	75
5% Listy zastawne rossyjskie	109	67	109	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 62 1/9.
Od Likwidacyjnych kop. 85 5/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 77 7/9.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 190 5/18.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 65 rs. 112 k. 42½.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 54 rs. 7 k. 53.
Paryż: Weksel 10 d. za 300 fr. rs. 90 k. — rs. — k. —.
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 92 k. 40 rs. 92 k. 10.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.
Dnia 17 Sierpnia 1871 r.

Termometr R. wskazywał st. ciepła	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
	11.0	15 0	11.4

Dnia 17 największe ciepło st. 17.2 R. najmniejsze st. 10.4.
Barometr zwolna się podnosił.
Wiatr słaby, zmiennego kierunku.
Niebo na pół pogodne.
*Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 10.4 R.; barometr się podnosi, powietrze spokojne, pogoda.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 7.

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 17 Sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 7 k. – do rs. 8 kop. 50 – żyta wagi 232 do 240 od rs: 4 kop. 50 do rs: 4 k. 70 – jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: — k. – do rs: — kop. —: – owsa rs: 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 85: — Groch polny rs: - k — do rs: — kop. — — kartofle rs: 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 55: — siano rs. — kop 35 do kop. 40 — słoma kop. 17½ do kop. 20.

— **Okowitę** płacono: — dnia 17 Siepnia hurtową składniczą za garniec od kop. 152 do 152½. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 153 do 154 kop.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera Warszawskiego“, stronnicę 5 i 6.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 181. **Piątek.** **Warszawa, d. 6 (18 Sierpnia) 1871 r.**

Wiadomości miejscowe.

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości, że z powodu zamierzonych robót przy restauracji gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, kółko do podrzucania niemowląt, z dniem 1/13 września 1871 r. zamkniętem zostało do czasu nowego ogłoszenia.

Dla przyjmowania niemowląt urządzonym zostaje od daty powyższej przy Szpitalu Dzieciątka Jezus Kantor dla jawnego przyjmowania dzieci, który znajdować się będzie w oficynie szpitala przy bramie, od strony ulicy Szpitalnej.

Kantor ten w każdym czasie otwartym będzie dla przyjmowania dzieci, niemających roku życia, to jest takich, które potrzebują pokarmu piersiowego.

Osoby przynoszące dzieci, obowiązane są wymienić: imię, nazwisko, religię, wiek, miejsce zamieszkania, tak swoje jak i rodziców, to jest ojca albo matki dziecka, i tudzież czy zostało ochrzczone, w jakim obrządku i jakie mu nadano imiona.

Szczegóły powyższe o ile dotyczą osób przynoszących dzieci, powinny być stwierdzone książeczkami legitymacyjnemi.

Wszelkie ofiary pieniężne na rzecz domu wychowania, przyjmowane będą za kwitami sznurowemi, od osób oddających dzieci na wychowanie.

— W przeciągu upłynionego tygodnia, zameldowano w Policji następujące kradzieże: Walentemu Bekier służącemu, pod Nr 411, zegarek złoty z takimże łańcuszkiem—wartości rs. 40; Lewsztajnowi, pod Nr 5 przy ulicy Chmielnej, palto letnie—wartości rs. 15, Kobylańskiemu, właścicielowi domu Nr 2476/7, gotowizną rs. 74; Nejmarkowi, utrzymującemu dystrybucję pod Nr 652, około rs. 170 gotowizną, papieru stemplowego i wyrobów tabacznych na summę rs. 180; Kicmanowi urzędnikowi pod Nr 16 przy ulicy Jasnej, zegarek kryty srebrny, żaket, spodnie, kamizelkę, samowar i inne drobne rzeczy; Aleksandrowi Hoskin pod Nr 1769d, zegarek srebrny z łańcuszkiem złotym; Jakóbowi Kartenzaft pod Nr 1810/11 parę kolczyków, zegarek srebrny i rs. 15 pieniędzy; Wilhelmowi Chrząstowskiemu pod 585, pierścień złoty z dużym brylantem, wartości rs. 300; Moszkowi Halbernt pod Nr 1814, palto damskie, broszkę złotą i 6 koszul, wszystkiego na rs. 34; Marcellemu Wiciejewskiemu, pod Nr 25 przy ulicy Ś to-Jańskiej, zegarek srebrny z łańcuszkiem stalowym, palto letnie i 2 koszul, wszystko na rs. 31; Szapsi Herman pod Nr 2558, kołnierz futrzany i broszkę złotą; Balbinie Redich pod Nr 1049, płótna 32 arszyny, wartości rs 18, 7 prześcieradeł rs. 14, 3 kaftany rs. 3, dużą chustkę wełnianą rs. 10, i damskie okrycie syberynowe rs. 13; Walerji Skalskiej przybyłej z Ciechocinka, portmonetę z pasportem, rs. 20 pieniędzmi i innemi papierami; i pod NN 26, 1040 i 2223, rozmaitą odzież i bieliznę.

— Od dnia 24 lipca (5 sierpnia) do dnia 31 lipca (12 sierpnia) r. b., zameldowano w policji 55 kradzieży na summę rs. 1,812 kop. 58, z tych i poprzednich wykryto kradzieży 49 na summę rs. 1,715 kop. 58, obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 67 osób; z których i dawniejszych o występek przekonano 52 osób; pozostaje w dochodzeniu 29 spraw, do czasu ukończenia których, 34 osób pod aresztem znajduje się.—W ogóle od dnia 1 (13) stycznia do dnia 31 lipca (12 sierpnia) r. b., zameldowano kradzieży 1337, na summę rs 52,133 kop. 27; z tych wykryto 1,246 na summę rs. 49 993 kop. 42; nie wykryto zatem 91 na summę rs. 2,139 kop. 85. (Gaz. Pol.)

Kroniczka zagraniczna.

× Konstanty hr. Plater otrzymał 2000 złr. nagrody konkursowej za najlepszy plan budowy hotelu miejskiego we Lwowie.

× Wprowadzony rozporządzeniem z d. 6 b. m. herb cesarsko-niemiecki, stanowi czarny jednogłowy prosto patrzący orzeł z czerwonym dziobem, językiem i pazurami bez jabłka i berła, z orłem pruskim i herbem Hohenzollernów na piersiach. Korona ma kształt korony Karola Wielkiego, ale z dwoma krzyżującemi się zgięciami. Sztandary cesarskie mieć będą na purpurowem tle krzyż żelazny, otoczony herbem cesarstwa, w białem polu i łańcuchem orderu Orła Czarnego. W czterech narożnikach chorągwi na przemian umieszczone są korona cesarska i pruski orzeł.

× Stuletnia rocznica urodzin Walter-Scotta, obchodzoną była w Edinburgu ucztą, w której brało udział przeszło 2,000 osób. Gmachy i domy w mieście były przybrane flagami. W całej Szkocji dzień ten obchodzono uroczyście wśród wielkiego zapału.

× Przed kilku tygodniami w Berlinie pewna szwaczka nieszczęśliwym przypadkiem wbiła sobie igłę w piersi. Lekarz nie był w stanie tej igły wydostać, a biedna dziewczyna cierpiała okropnie. Wtedy pewna doświadczona gospodyni radziła jej przyłożyć na ranę magnes, siła natury w kilku dniach igłę wyciągnęła tak, że z łatwością ją było można wydobyć.

× Garibaldi opuścił Caprerę, aby odwiedzić Wiktora Hugo.

× W wielkiej sali Towarzystwa naukowego Krakowskiego wstawiono popiersie z marmuru karraryjskiego Franciszka Wężyka, prezesa Towarzystwa naukowego krakowskiego. Popiersie to wykonał rzeźbiarz tameczny p. Henryk Stattler.

× Z Powajów nad wschodnią-pruską koleją południową, donoszą, że w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia, uderzył tam piorun i spalił 4 stodoły. W Kwednowie o $4\frac{1}{2}$ godzinie z rana, piorun potrzaskał część dachu na kościele. Na kilka mil do koła Królewca szalała tej samej nocy burza okropna.

× We wsi Ohrdruf, pod Gotą na łące, 25 lipca otworzyła się szczelina w ziemi, która z początku była podobna do okrągłej dziury, średnio 1 stopy, ale wkrótce przybrała średnicy 12 do 15 stóp. Ściany jej spadają prostopadle na 30 stóp głębokości, a z głębi wychodzi woda coraz więcej pochłaniająca ziemię i kamienie.

× W Frankfurcie nad Menem obecnie sześciu Japończyków powszechną na siebie zwraca uwagę. Pilnują oni wykonania licznych milijonów japońskich pieniędzy papierowych, które drukuje jeden z najznakomitszych tamtejszych zakładów litograficznych. Skoro pewna kwota pieniędzy jest wykończona, odsyłają ją do Japonji, tak, że zawsze kilku z nich jest w drodze. Przed niedawnemi laty ten sam zakład drukował pieniądze papierowe włoskie.

— W prywatnym naukowym 4ro-klassowym Zakładzie męzkim przy ulicy Nowolipki Ner 6 nowy, z upoważnienia Rządu utrzymywanym, zapis uczniów na nowy rok szkolny 1871/72, rozpocznie się z dniem 16 sierpnia; wykład zaś nauk w dniu 1 września r. b.— Uczniom Szkół gimnazjalnych, w tymże Zakładzie pomieszczonym, oprócz stałej we wszystkich przedmiotach pomocy, ułatwia się ciągła wprawa w obce języki. O czem szanownych Rodziców i Opiekunów kształcącej się młodzieży, ma honor zawiadomić Przełożony Zakładu.— Jan-Nepomucen *Leszczyński*, Magister Prawa i Administracji.
(3—3) —6813—

— W szkole prywatnej męzkiej **Górnickiego**, przy ulicy Twardej Nr 1098a, mieszkania Nr 42, kurs nauk rozpoczął się dnia 1-go sierpnia. Pensjonarze równie jak i uczniowie uczęszczający do Gimnazjum, mogą być pomieszczeni. (3—3) —6887—

— Z początkiem roku szkolnego, mam zamiar przyjęcia kilku młodych ludzi, uczęszczających do szkół publicznych w Warszawie, lub życzących przysposobić się do złożenia wstępnego egzaminu. Mieszkam tymczasowo na letniem pomieszkaniu na Pradze, przy ulicy Szerokiej, w domu W. Grabowskiej Nro 429.— Feliks *Rumbowicz*, były Inspektor Progimnazjum na Pradze. (3—3) —6958—

— **W Szkole prywatnej męzkiej**, z upoważnienia Rządu utrzymywanej w Warszawie, na placu Zielonym Nr 9, (od ulicy Marszałkowskiej Nr 60), rozpoczyna się z dniem 10-tym sierpnia zapis uczniów i pensjonarzy codziennie w godzinach po południowych i jednocześnie kurs przygotowawczy; z dniem zaś 1-go września w odpowiednim podziale, przy pomocy wykwalifikowanych Nauczycieli, kurs szkolny według planu zatwierdzonego przez Władzę edukacyjną.

Uczniowie Gimnazjalni znajdą również pomieszczenie na stół i stancję. Przełożony, *St. Gargulski*
(2—3) —6759—

— Objąwszy na mocy upoważnienia Władzy, Pensję żeńską 4ro klassową, utrzymywaną dotąd przez Wną Kornelję Bogdańską, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Święto-Krzyzkiej, mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic rozpocznie się z dniem 15 b. m.); kurs zaś nauk z daiem 1 września.— Przełożona pensji, Marja *Rudolph*.
(3—3) —6804—

—Za pozwoleniem Władzy szkolnej, pensja 4ro klassowa prywatna, żeńska, istniejąca przy ulicy Królewskiej pod Nr 5 nowym, a dotąd Marji z Paszkiewiczów Gutman będąca, przechodzi pod firmę **Marji Wolińskiej**.

Tryb życia zastosowany do wymagań hygieny młodocianego wieku, macierzyńska opieka nad moralnem i umysłowem wykształceniem zjednają zapewne ufność Rodziców i powodzenie zakładu.

Zapis uczennic, tak pensjonarek jak przychodnich, rozpocznie się d. 3 (15) sierpnia, a kurs nauk 20 sierpnia (1 września) otwartym zostanie. (3—3)—6903—

— Helena Budzińska, Przełożona Pensji żeńskiej przy ulicy szeroka-Freta Ner 255, nowy 14, zawiadamia szanownych Rodziców, że kurs nauk w r. b. szkolnym, rozpoczyna z dniem 4tym września.
(1—3) —7051—

— L. **Dobrski** Ajent Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, zawiadamia, że dnia 1go i 15go każdego miesiąca, znajdować się będzie w mieście Płońsku dla dopełniania Ubezpieczeń i tamże stawać będzie u pana Klamborowskiego.
(2—2) —6913—



W dniu 9 (21) Sierpnia 1871 roku, sprzedaną zostanie na publicznej licytacji w Trybunale Cywilnym w Warszawie, o godzinie 10-ej rano,

Nieruchomość Nrem 154

oznaczona, przy ulicy Dunaj Wązki położona. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 6,000. Wadium wynosi rs. 1,200. Warunki przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału pod Nrem 549, i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego, pod Nrem 482, przy ulicy Miodowe zamieszkałego. **L. Marczewski,** Patron.
(2—3) — 7009—

Dobra Ziemskie

28 wiorst (4 mile) od Warszawy, przy kolei Petersburskiej, 6 wiorst od stacji Tłuszcz położone, rozległości dziesatyn 637 (czyli 42 włók), z inwentarzem kompletnym, w ziemi dobrej, z łąkami i lasem, jest do sprzedania lub zamiany na Dom w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Siennej, w domu Nr 11. Stróż Jakób wskaże osobę która bliżej interes objaśni.
(1—1) —7116—

MAMKA NIEMKA,

ze świeżym pokarmem, u Akuszerki Gawereckiej, ulica Bednarska, Nr domu 2678, nowy 11. (1-1) — 7107 —

Student Uniwersytetu,

Wydziału matematycznego, utrzymujący się z lekcji na prowincji, poszukuje korrepetycji Adres proszę zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami **W. C.**
(1—1) —7125 -

Wdowa Francuzka
z porządnej familji, życzy przyjmować małe **Dzieci** na wychowanie, zapewniając dozór i opiekę prawdziwie macierzyńską. Wiadomość powziąść można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (2—3) —7030—

Rodowita Francuzka, pragnie przyjąć kilku **Uczni** na stół i mieszkanie; gdzie przy wszelkiej opiece, mogą mieć konwersację francuzką, fortepjan oraz korrepetycje przez syna Studenta Uniwersytetu. Wiadomość przy ulicy Chmielnej w domu W-go Ziemińskiego, Nr nowy, 33 a mieszkania Nr 10, na 2 piętrze od frontu. (6—8) — 6770 —

Przy ulicy Wiejskiej w domu pod Nr 7 nowym, w blizkości Gimnazjum IV-go, jest

Pomieszczenie dla kilku Uczniów

klass niższych, którym zapewnia się odpowiednie utrzymanie i najtroskliwszą opiekę. Wiadomość w mieszkaniu na 2-giem piętrze. (1—3) — 7122 —

WENTYLE
przelotne i kątowe

z lanego żelaza z flanszami i mosiężną osadą, do pary i wody używane bardzo często, zamiast mosiężnych kranów, stosunkowo tańsze i trwalsze

	1/2"	3/4"	1"	1 1/4"	1 1/2"	1 3/4"	2"	cali średnicy
Rs.	2.75	3.75	4.50	5	8	11.50	13.50	za sztukę.
	2 1/4"	2 1/2"	2 3/4"	3"	3 1/2"	4"	5"	6" cali śred.
Rs:	17.50	20	22.50	25	30	35	55	70 za sztukę.

Też same bez flansz z gwintem zastosowanym do rur gazowych, sprzedajemy od 1" do 1 1/4", od 1 1/2" do 2" cali średnicy o kop. 30, o 50 kop. taniej od powyższych cen.

Te wentyle są **na składzie** w dostatecznej ilości, a obstalunki wykonywane być mogą bezzwłocznie.

KRAFT & KUKSZ,
w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.
(1—0) — 7062 —

Broszurki z Prospektami
dotyczącemi użycia

PIGUŁEK CAUVINA,

znajdują się do nabycia w Składach materjałów aptecznych PP: Fer. Aug. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, w Warszawie, i Chróścickiego w Wilnie. (6—24) - 5785—

Jest do wydzierżawienia zaraz

MŁYN,

konstrukcji amerykańskiej, oraz Olejarnia i Perlak do robienia **Kasz,** w powiecie Radzymińskim, guberoji Warszawskiej, 14 wiorst (dwie mile) od kolei Terespolskiej i Petersburskiej, z gruntem i obsiewem. Bliższe warunki na miejscu, w dobrach Rudzienko, o 14 wiorst (dwie mile) od stacji kolei Terespolskiej Mińsk. (2—3) -7032—

WODY MINERALNE

naturalne, Szlamy i Ługi do kąpieli, otrzymuje wprost ze źródeł co kilka tygodni świeże,
Skład Apteczny Leona Gradomskiego,
ulica Długa, Nr 551.
(22—30) —4296—

Fabryka Tabaczna
K. TEOFILIDY,

ma zaszczyt zawiadomić Panów Dystrybutorów tak w Warszawie jakoteż i na prowincji, iż od dnia 2 (14) Sierpnia zacznie wyprzedawać **Cygara** 3-rublowe **z nadzwyczajnym rabatem,** a to z powodu, iż Fabryka przestaje wyrabiać Cygara i Tabaki; na przyszłość zaś tylko Papierosy i droższe gatunki Tytoniów wyrabiać i wydawać będzie,
(2—3) — 6885 —

Lekcje kroju
Sukień i Okryć Damskich,
pobierać można w domu pod Nr 932 (49) ul. Krakowskie-Przedmieście, na 1-em piętrze, sposobem przystępniejszym od wszystkich dotychczasowych za cenę umiarkowaną.
(2—0) - 6756 —

LEKCJE KROJU,

w Pracowni Sukień Damskich A. **Gałeckiej,** wykładane są 3 razy na tydzień bez przerwy. Ulica Długa, wprost bramy Hotelu Polskiego, Nr 557 w bramie po lewej stronie. **Znaczek wskaże.**
(3—3) —6304— **A. Gałecka.**

AGREST SZTAMOWY

z koroną; szczepiony na Porzeczkach, pełno obsypany wielkiemi **Owocami**. Można widzieć w Składzie Nasion i Kwiatów świeżych **Braci Bardet.** (2—3) —7004 -

W DZIERŻAWĘ APTEKĘ

oddaje się w Warszawie, na dogodnych warunkach. Wiadomość w Składzie Materjałów **W-go Mrozowskiego.**
(3—3) — 6694—

Skład Węgli i Drzewa
pod firmą:
N. MACHONBAUM,

przy ulicy **Chmielnej Nr 28, od Marszałkowskiej** za Apteką W-go Borkowskiego drugi dom.

Poleca się najlepszym węglem **Sosnowickim** i prawdziwym **zagranicznym,** po cenie z dostawą za korzec po rs. 1.

Za korzec kostkowego krajowego z dostawą po kop. 80, zaś kostkowy w najlepszym gatunku, po kop. 90.

Kupującym więcej **nad 10 korcy** lub wagonami **odstępuję rabat.**

Węgle odsyłam już **od 3 korcy** w skrzyniach ostemplowanych i zaplombowanych z największą akuratnością i rzetelną miarą.

Za odwózkę węgla do **letnich mieszkań za rogatki,** dopłata tylko kopytkowego.

Sążeń drzewa sosnowego suchego z dostawą po rs. 11
1/4 sążnia rąbanego z dostawą, po rs. 3.
Sążeń drzewa twardego z dostawą rs. 13.
1/4 sążnia rąbanego z dostawą, rs 3 kop. 75.
(6—6) - 5772 -

Wiadomość dla Młynarzy!
GAZA JEDWABNA
FRANCUZKA

na pytle do młynów, sprzedaje się po cenach bardzo przystępnych u A. Czamańskiego, przy ulicy Dzikiej Nr 1 nowy.
(4—4) — 6630 -



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania:

dwa Łóżka,

Toaleta mahoniowa, Stolik z blatem marmurowym, i różne inne sprzęty, za przystępną cenę, przy ulicy Grzybowskiej Nr 35 nowy, od godziny 12-tej do 5-tej po południu. Stróż wskaże. (2—3) - 7016—



Zakład Wyrobów Bronzowych, oraz złocenia i srebrzenia galwanicznie i ogniowo i wyrobów galwano plastycznych. Polecam się Szanownej Publiczności, że uskuteczniam moje wyroby po cenie zniżonej. Ulica Piwna Nr 18, wprost kościoła. **H. Schiwuj.**
Do tego Zakładu potrzebny jest **Uczeń.**
(1—3) — 7109 —

Do sprzedania z powodu wyjazdu:

Stół jadalny rozsuwany, **Komoda, 2 Szafki, 6 Krzeseł** wypl tanych. **Umywalnia** jesionowa, **Dywany, Kwiaty,** przedmioty galanteryjne, sprzęty kuchenne i gospodarskie. Ulica Chmielna Nr 22 nowy. Stróż wskaże.
(1—3) — 7101 —

RUBLI SR. 60,

dostanie ten, kto wskaże **Posadę prywatną** dla mężczyzny w sile wieku, w Warszawie lub na prowincji. Adressy uprasza zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod lit. **F. S.** (1—3) - 7114



Jest do nabycia

Powóz familijny,

mało używany, za niską cenę.
Wiadomość u Stróża. Ulica Dzika. Nr 2322 (nowy 5).
(1—3) - 7124—



Para Kucyków.

Jest do sprzedania **Para Koni Kucyków** jeden 3 a drugi 5 lat mający, maści kasztanowatej. Bliższa wiadomość w Hotelu Saskim, Nr 11. (2—3) —7086—



W Niedzielę 8 (20) Sierpnia, o godzinie 1-szej rano, w Łazienkach na placu przed ujeżdżalnią Lejb-Gwardji Pułku Ułańskiego, sprzedawać się będą przez licytację

Konie wierzchowe i zaprzęgowe.

(2—3) —7091—



PARA KONI

kasztanowatych, po pięć lat mających, do karety przydatnych, jest do sprzedania w Hotelu Paryzkim, Nr 33 mieszkania.
(1—1) — 7121—

Szafa olszowa, politurowana, z 30-stu szufladami, do zachowania minerałów do tysiąca okazów w dużym formacie, wraz z około 500 minerłaami, oraz **Fortepian** w dobrym stanie, są do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu Nr 34, Jerozolimska Alea, do godziny 10 rano i od 3-ej do 5-ej po południu. (2—3) — 7046—

L O S Y
do 2-ej Klassy 117-ej Loterji,
całkowite i częściowe,
są jeszcze do nabycia w Kantorze pod firmą:
A. WERTHEIM,
Rymarska, Nr 471*E* (nowy 4), wprost Banku Polskiego.

Ciągnienie odbędzie się w dniach: 24 i 25 Sierpnia (5 i 6 Września) r. b.

Osobom z Prowincji listownie się zgłaszającym, zapewniona jest *najściślejsza akuratność* w wykonaniu ich żądań. (1—3) —7110—

Potrzebny jest zaraz

Pokój kawalerski,

z meblami i usługą, w okolicy ulicy Bielańskiej. Wiadomość proszę złożyć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod literami **M. B.** (1—2) - 7099 —

Z powodu wyjazdu są do najęcia od każdego czasu

dwa Pokoje kawalerskie,

na 1-em piętrze od frontu za rs. 110 rocznie; **Pokój z kuchnią** rs. 100 rocznie, przy ulicy Marjensztadt, w drugim domu od Krakowskiego-Przedmieścia, Nr 16 nowy.
(1—1) - 7115 —

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia na Marszałkowskiej ulicy pod Nr 54, na dwa lub trzy kwartały zaraz lub od 1-go Października,

Mieszkanie

z meblami lub bez nich, na parterze, składające się z 5 Pokoi, Salonu, Kuchni, Piwnicy i Ogródka.
(1—3) — 7105 —

Do najęcia od Ś-go Michała r. b.,
MIESZKANIE
na 2-m piętrze od frontu, przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 19, w domu W-go Pogorzelskiego, naprzeciw Łazienek żelaznych, zupełnie odrestaurowane, składające się z 4-ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Pasażu, Spiżarni, Piwnicy, Drwalni i oddzielnej Góry, za cenę Rs. 300 rocznie. Wprowadzić się można zaraz. (1—1) —7119—



Pod Nrem 3 (1521) przy ulicy Złotej, u Akuszerki, jest **Mieszkanie** samo w sobie, oddzielne, urządzone dla osob słabość odbyć mogące; oraz można dostać **Mamek** ze świeżym pokarmem.
(1—3) —7111—

Z powodu zmiany okoliczności, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep z Wiktuałami,

za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Marjensztadt, pod Nr 15 nowym. (1—3) — 7113 —

Do wynajęcia każdego czasu:

SKLEP DUŻY Z POKOJEM,

oraz z Piwnicami, może być na Zakład fryzjerski, Rękawiczniczy, Magazyn mód, Ubiorów męzkich i damskich, Obuwie damskie i męzkie, na Nowym-Świecie, obok Kopernika, w domu Zarządu Wojennego, Nr 1245.—Ktoby sobie życzył mniejszy Sklep to podług życzeń ten sam sklep można przegrodzić na dwa małe sklepy. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu, lub u Głównego Dzierżawcy tegoż domu P. Wiesel, przy ulicy Elektoralnej, Nr 776. (4—6) - 6900 -

Nagrody Rs. 10.
Dnia 16-go b. m., w godzinach poobiednich, przy przejściu ulic: Marszałkowskiej, Ogrodem Saskim, Żabią, Elektoralną, Orlą i Lesznem, uronioną została

Obsada z Pierścienia męzkiego,
osm brylantów z rubinem.

Znalazca raczy złożyć w Kantorze Drukarni, przy ulicy Miodowej pod Nr 487. Uprasza się Panów Jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższy przedmiot. (2—2) —7112 -



Pod Nrem 2576 przy ulicy Rybaki, znajdują się od kilku tygodni,

dwa Prosiaki roczniaki,

jeden biały, drugi siwy; przeto podaję do wiadomości czyje są, by się zgłosił po nich i za kosztа ekspensu powrócił.
(1—3) —7100— **Joachim Tolforzyński.**

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. **DODATEK.**
W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 418, nowy 3).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 181.

Dnia 18 Sierpnia 1871 roku. — *Piątek.* — *Dnia 6 (18) Sierpnia 1871 roku.*

Znaczne zniżenie cen!

Następujące artykuły nakładowe i komissowe księgarni

E. Wende i Spółki,

sprzedają się po niżej oznaczonych znacznie zniżonych cenach

Ascher D.: Zarys ustawy angielskiej, z 30 kop. na **15 kop.**

Czerniawski: O tańcach narodowych z poglądem historycznym i estetycznym na tańce różnych narodów a w szczególności na tańce polskie, z nutami i illustracjami, z rs. 1 kop. 50, na **75 kop.**

Felicjan Ks.: Kazania passyjne podwójne, z 75 kop. na **35 kop.**

Kwieta: Popularna nauka wychowania, z 60 kop. na **30 kop.**

Mikoszewski Ks.: Kazania o pijaństwie, z 50 kop. na **20 kop.**

Struve Dr H.: Wywód pojęcia filozofji, z 30 kop. na **20 kop.**

„ O temperamentach, psychologiczna wskazówka: do poznania ludzi, z 30 kop. na **20 kop.**

„ O pięknie i jego objawach, z 30 kop. na **20 kop.**

Schwegler: Historja filozofji w zarysie, przełożona na język polski, z dodatkiem o filozofji w Polsce, przez F. K., z 2 rs. 25 kop. na **1 rs. 20 kop.**

☞ Osoby na prowincji zamieszkałe, zapisujące wszystkie dzieła razem, otrzymują takowe franco.

(3—3) —6693—

Nowo otworzona

CZYTELNIA KSIĄŻEK

polskich, ruskich i francuzkich i niemieckich,

Józefa Rosendorfa,

przy ulicy Krakow. Przedm., Nr 451(85), w domu Roeslera,

zostaje ciągle pomnażana najnowszemi dziełami zaraz po ich wyjściu z druku.

Wyciąg nadeszłych nowych powieści do czytelni:

Azeglio: Niccolo de Lapi. *Collins*: O zmroku. *Dickens*: Bez wyjścia i Klub Pickwicka. *Feuillet*: Hrabia de Camor. *Gaboriau*: Gdzie winowajca? *Galen*: Czarodziejka z Argentiéres. *Hillern*: O własnej sile. *Hugo*: Han z Islandji. *Jeż*: Opowiadanie Stasia. *Kraszewski*: Dzieci wieku i Piękna Pani. *Orzeszko*: Cnotliwi. *Schwartz*: Być albo nie być i Pieniądz i imię. *Smith*: Opactwo Canow. *Turgieniew*: Ojcowie i dzieci i Dym. *Wilkońska*: Za posagiem. *Zacharjasiewicz*: Dzieje ideału, Miljon na poddaszu i Porwanie Sabina.

Abonament przyjmuje się bez złożenia zastawu.

(3—3) —6869—

W końcu roku bieżącego wyjdzie w Warszawie nakładem tłumacza, drukiem Czerwińskiego i Spółki:

SYMBOLIKA

czyli

wykład dogmatycznych niezgodności

pomiędzy katolikami i protestantami

podług ich publicznych wyznań wiary,

ułożony przez

Dr. J. A. MOEHLELA,

tłumaczony na język polski przez Ks. Michała Nowodworskiego.

Wysoce cenione to dzieło jednego z najznakomitszych teologów niemieckich zestawia i rozjaśnia dogmatyczne niezgodności pomiędzy katolicyzmem a protestantyzmem, nie dla rozdrażniania wiekowych uprzedzeń i niechęci, lecz owszem, celem ich usuwania i przyłożenia się tym sposobem do przywrócenia przyszłej jedności owczarni Chrystusowej O wartości dzieła dobrze uprzedzać może fakt, że w Niemczech doczekało się już siódmego wydania a tłomaczone jest na wszystkie prawie języki europejskie. Tłumaczenie polskie wydane będzie w tomie jednym, obejmującym około 32 arkuszy druku ścisłego, w większej oktawce na papierze takim, na jakim drukuje się *Przegląd Katolicki*, kosztować będzie rubli srebrem dwa. Tłumacz chcąc uniknąć podwyższenia nakładu, postanowił niewiele więcej drukować egzemplarzy nad ilość zażądaną; i dla tego uprasza, aby pragnący nabyć tę książkę, nadesłali o tem zawiadomienie do Redakcji Przeglądu Katolickiego przed dniem 1 Października.— (W Warszawie, ulica Sto-Krzyzka, Nr 13). — Pieniądze na Symbolikę, pod powyższym adresem Redakcji Przeglądu nadsyłać można. Zamawiającym z prowincji, dzieło to przesłane będzie kosztem Wydawcy. (1—1) —7096—

— Księgarnia **Gebethnera** i **Wolffa** otrzymała na **Skład główny** wydane świeżo w Rydze dzieło:

Eustachego hr. Tyszkiewicza,

p. t.

Zbiór Medali,

odnoszących się do historji krajów i miast b. Rzeczypospolitej Polskiej, a które od czasu pierwszego jej podziału aż do śmierci Cesarza Mikołaja I-go (1772—1855) wybite zostały.

Jeden Tom in. 4-o na welinie zawierający 36 tablic, z tekstem objaśniającym, niemieckim cena rs. 6. (1—2) —6989—

OGŁOSZENIE.

Izba Skarbowa Warszawska podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 25 sierpnia (6 września) r. b., o godzinie 12-tej w południe, w sali posiedzeń tejże Izby, odbędzie się głośna in plus licytacja, na trzech-letnią dzierżawę, od dnia 19 września (1 października) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1874 r., dwóch lokali w domu po Missjonarskim Nr 406/7 w mieście Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście położonym, a mianowicie: 1) sklepu z dwoma stancjami i dwoma piwnicami, po Księgarni, od summy rs 562 rocznie, i 2) sklepu z pokojem, kuchnią i piwnicą zajmowanego obecnie przez P. Sanborską, od summy rs. 450 rocznie.

Przystępujący do licytacji obowiązani przedstawić na stół licytacyjny, tytułem vadium, w gotowiźnie: na pierwszy lokal po Księgarni rs. 140, a na drugi rs. 112.

O innych warunkach licytacyjnych, dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej, codziennie w godzinach służbowych. (1—3) —7093—

Obwieszczenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że z mocy Wyroku Sądu Gminnego Czyste, sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację, w dniu 22 Sierpnia (6 Września) r. b., o godzinie 10-ej rano, Kolonja Nrem 34 oznaczona, we wsi Woli położona, składająca się z Domu mieszkalnego niedokończonego i Gruntu około półtora morga, należąca do sukcessorów Holców.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 350.

Kaucji złożyć się winno rs. 87 kop. 50.

O dalszych warunkach powziąść można wiadomość w Urzędzie Wójta Gminy Czyste.

W Woli, dnia 4 (16) Sierpnia 1871 roku.

Kamiński.

(1—3) —7120—

Młodzieniec wyższych klass

Gimnazjalnych, który zajmuje się od 3-ch lat **Korrepetycją,** życzy sobie **Mieszkania** ze **Stołem** za korrepetycje, oraz i na godziny udziela korrepetycję, w czem posiada dar i zamiłowanie. Żądający takowego raczą nadesłać swój adres do księgarni W. I. I. Okońskiego przy ulicy Miodowej w domu W-go Piotrowskiego. (3—3) —6983—

— Do Fabryki Instrumentów muzycznych, oraz Harmonijek ręcznych, poszukiwani są

UCZNIOWIE,

mogący w każdym czasie znaleść miejsce. Mogą być i pochodzenia niemieckiego. Bliższa wiadomość u P. Wolfa Feigenbauma, w Składzie Galanterji, przy ulicy Franciszkańskiej, Nr 1819. (4—6) —6952—

Emeryt mieszkający w pobliżu trzech Gimnazjów i Uniwersytetu, życzy sobie przyjąć

UCZNIÓW

Szkół Gimnazjalnych, **na Stół** i **Stancję,** za umiarkowanem wynagrodzeniem.—Może być **konwersacja** w języku francuzkim, niemieckim i pomoc w naukach. Jest także w domu Fortepian; zapewnia się Ojcowską opiekę. Wiadomość u Rządcy pałacu, Nr 28/393 lit. *B*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. (10—10) —6169—

Marja Dahlen, ulica Długa, dom W-go Koelchena, Nr 17 nowy, zawiadamia, że jak dawniej załatwia wszelkie interessa tyczące się wychowania i wykształcenia młodzieży z największą akuratnością. Obecnie ma do umieszczenia **Nauczycieli** Polaków z językiem francuzkim, niemieckim i muzyką, mogących przysposabiać młodzież do wyższych szkół; **Nauczycielki** Polki posiadające kilka obcych języków i wyższą muzykę; Francuzki z muzyką i językiem angielskim; **Bony**: Francuzki i Niemki; **Osoby** do towarzystwa i matkowania; oraz Francuzów do konwersacji; **Nauczycieli i Nauczycielki** na godziny.

(1—3) —7103—

☞ Urzędnik, obeznany ze służbą administracyjno-policyjną, życzy sobie przyjąć **zarząd** jednego z większych domów, lub **plenipotencją** za bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem, przy zapewnieniu stosownej kaucji. Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 487, w Kantorze Drukarni. (3—3) —6747—

Przyjmują się Panienki do nauki kroju,

podług najświeższej metody francuzkiej, i wszelkich robót damskich, oraz przyjmuje się do roboty wszelkiego rodzaju Krawieczczyzna i Bielizna, i wykonywa się w jak najkrótszym czasie, po umiarkowanej cenie, pod Nrem 20, przy ulicy Wspólnej. (2—3) —6679—

Rekomendacja Guwernantek i Guwernerów.

Potrzebne są do umieszczenia **Guwernantki** francuzki i **Bony**, oraz są miejsca dla podobnych kandydatek, i potrzebne są **Panny** zaraz do podręcznego szycia na maszynach, oraz **dwóch Chłopców** od lat 14-stu. Wiadomość pod Nrem 557, nowy 32, przy ulicy Długiej, na Potkańskiem.

(3—4) 6695— **Cieślińska.**

☞ **Paulina z Broeckerów Cybulska,** dawniej Ochmistrzyni Pensji w Warszawie, Poleca się Szanownej Publiczności, oraz dobrym znajomym tak w Warszawie jak i na prowincji, że jak dawniej tak i obecnie ma go umieszczenia Nauczycielki, Nauczycieli różnego stopnia, oraz Bony różnej narodowości. Osoby na godziny, języków: ruskiego, włoskiego, francuzkiego; śpiewu, muzyki i tańca. Zajmuje się także rekomendacją domów dobrze mi znanych, posiadających pozwolenie od Rządu na utrzymywanie Uczni do Szkół uczęszczających. Ułatwia wszelkie interessa tak w kraju jak i zagraicą, przez nadsyłanie marek pocztowych. Krakowskie-Przedmieście Nr 37, obok Saskiego Hotelu. (2—3) 6905—

— Niżej podpisana utrzymująca **Szkołę prywatną żeńską,** przy ulicy róg Brackiej i Widok Nr 2, oprócz przychodnich Uczennic przyjmuje także na stałe pomieszczenie **Panienki,** po cenie najmożliwiej przystępnej i oprócz nauk planem określonych udziela języka francuzkiego, oraz muzyki na fortepianie.—Tamże jest Pokój z osobnem wyjściem do odstąpienia w każdym czasie. — Aleksandra **Lipińska.**

(2—3) —7029—

Dom Spedycyjno-Komissowy.

Jan Hr. Ledóchowski,

ulica Długa, Nr 30 nowy,

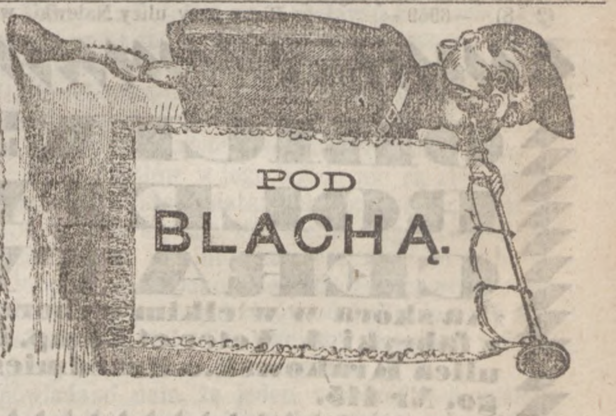
otrzyma w dniu 1-szym Września r. b. transport wyborowej

SANDOMIERSKIEJ PSZENICY

do siewu, i uprasza, pragnących ze sposobności nabycia korzystać, o wczesne nadsełanie zamówień.

(5—9) —6859—





ŁAŹNIA PAROWA

(pod Blachą zwana) *w Warszawie na Zjeździe, Nr 2623*

J. M. NAIMSKIEGO.



Po urządzeniu nowego pieca z najlepszą parą z kamieni, za najzdrowszą uznana, podniesieniu kadzi dla nadania większego pędu prysznicom i zaprowadzeniu wszelkich możebnych wygód: z dniem 6 (18) Sierpnia r. b., na nowo otwartą została

CENY DAWNIEJSZE.



(1—3) —7117—

ROSSYJSKIE TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ OD OGNIA,

założone w roku 1827,

z kapitałem całkowicie opłaconym rubli srebrem 4,000 000, i funduszami rezerwowemi przeszło rubli srebrem 1,000,000.

AJENCJA JENERALNA
w Warszawie przy ulicy Długiej, pod Nr 590|11.

ma honor podać do wiadomości publicznej, że zdołała nakłonić Dyrekcję Towarzystwa **do wprowadzenia w Królestwie Polskiem nowej taryffy składek, znakomicie obniżonej, głównie w oddziale ubezpieczeń wiejskich.**

Towarzystwo z roku 1827 jest najbogatszem i najdawniejszem w kraju, a nawet za granicą rzadko które Towarzystwo ubezpieczeń tak znacznemi rozporządza funduszami.

Składki roczne blizko trzy miljony rubli srebrem, wymownie świadczą o zaufaniu jakiem publiczność Instytucję tę słusznie zaszczyca.

Taniość składek, pośpiech i sprawiedliwość w obliczaniu strat przez pożary zrządzonych, obok wszelkiej rękojmi materjalnej, są podstawą naszej działalności.

W razie sporów poddajemy się wyrokom tutejszych sądów, i dla tego **Towarzystwo obranem ma zamieszkanie prawne** w Biurze Ajencji Jeneralnej w Warszawie.—*Ajent Jeneralny*, D. ROSENBLUM. (3—12) — 6633 —

RUSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA
w St. PETERSBURGU

Z KAPITAŁEM ZAKŁADOWYM

RUBLI SREBREM 2,500,000,

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju Ruchomości domowych, Towarów, Ruchomości i Zapasów Fabrycznych i gospodarskich, przeciw stratom od ognia pod korzystnemi warunkami przy ubezpieczeniach **Stałych, na lat pięć i dłużej**. Towarzystwo udziela stosowny rabat ze składki i w rozkładzie opłaty takowej czyni możliwe dogodności.

Regulowanie strat i wypłata należności odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością; w razie zaś mogących zajść sporów, Towarzystwo poddaję się wyrokom Sądów Królestwa, do czego obiera sobie prawne mieszkanie w biurze Generalnej Agencji. **Generalny Agent, MIKOŁAJ ROTWAND.**

(2 -8) —6969— Biuro przy ulicy Nalewki, w domu W-go A. Glass, dawniej Natansona, pod Nr 2244*a*, nowy 17.

OBIĆIA PAPIEROWE w najlepszych gatunkach, nowe desenie.

ROLETY z płótna rewantuchowego, kolorowe, drewniane, oraz z napisami;

CERATY na barchanie, podłogowe, powozowe i na meble (amerykańska skóra w wielkim wyborze, poleca **Skład Obić Papierowych** z fabryki A. Veter et Comp. i innych. ulica Krakowsk.e-Przedmieście, pałac Hr. Stanisława Potockiego, Nr 415.

(2—6) — 6977 —

— Mając pozwolenie Władzy szkolnej do trzymania **Uczniów**, uczęszczających do Szkół rządowych, zawiadamiam **Osoby** interesowane, że jak dawniej tak i teraz przy nadchodzącym roku szkolnym przyjmuję **Uczniów** na Stancję i zapewniam im rodzicielską opiekę i pomoc naukową, za bardzo umiarkowaną cenę. Bliższe warunki zostawiam do osobistego porozumienia. Ulica Podwale, Nr 501 w bramie, pierwsze piętro, Nr mieszkania 10. (3 — 3) —7006—

Niżej podpisany Nauczyciel Szkół Rządowych przyjmuje na stół i stancję

Uczniów z Gimnazjum Realnego,

po bardzo nizkiej cenie. Numer domu 10 nowy, ulica Nowe-Miasto.— Tamże są do zbycia: **Tabakierka złota i stare Skrzypce**. — **A. Kredycki.** (2—3) —7048—

NAUCZYCIELKA.

Do **dwóch Panienek** na wieś potrzebną jest **NAUCZYCIELKA**, posiadająca języki: niemiecki, polski i russki. Wiadomość w pałacu Hr. Al. Przezdzieckiego, (ulica Senatorska, Nr 471*a*, obok Resursy Kupieckiej), u Rządcy pałacu. (3-3) —7041—

MAGAZYN
MEBLI Z FABRYKĄ
JANA TARNOWSKIEGO

PRZENIESIONYM ZOSTAŁ

na ulicę Solną Nr 818 (nowy 12), 7-my dom od rogu ulicy Elektoralnej, po prawej ręce, dom własny. (7 — 9) —5728—

HOTEL ANGIELSKI
1-sze piętro, Nr 12.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przybyłem z Wiednia do Warszawy z wielką wystawą sprzedaży **OLEJNYCH ORYGINALNYCH OBRAZÓW**, wypracowanych przez pierwszych artystów Wiedeńskich, Monachjum i Düsseldorfu.— Obrazy te przedstawiają najładniejsze widoki w Szwecji, Tyrolu, Salzburgu i Austrji, później Genre, sławnych poetów i artystów, także okolice Renu i Dunaju, i są już wszystkie w złotych ramach poprawiane.— Ponieważ pobyt mój w przejeździe do St. Petersburga, bardzo krótko trwać będzie, upraszam o łaskawe obejrzenie takowych, a staraniem mojem zostanie, po cenach przystępnych sprzedawać.

Walenty Czasławski, Kupiec z Wiednia.

(5-6) — 6902 —

PANNA

uzdatniona do krawiecczyzny, poszukuje miejsca do domu prywatnego lub do Magazynu. Osoby interessowane raczą się zgłosić pod Nr 726 róg Leszna i Orlej, 2 gie piętro, numer mieszkania 28. (2--0) —7097 -

Osoba w średnim wieku, posiadająca upoważnienie Rządu, życzy sobie przyjąć obowiązek

NAUCZYCIELKI

domowej, lud też udzielać korrepetycji w Zakładach naukowych niższych lub domach prywatnych, na godziny. Osoby interesowane raczą złożyć swój adres u właściciela domu przy ulicy Mokotowskiej, Nr nowy 17. (2 — 3) —7027 -



Wielki wybór
OBIĆ PAPIEROWYCH
najświeższych deseni, w Składzie pod firmą:

J. ROŻAŃSKI,

ulica Miodowa Nr 9.

(1—8) - 6976 -

Precz ze siwizną!

MELANOGÈNE.

Fałszerstwo podlega surowej odpowiedzialności według prawa.

Wyborna Tynktura do włosów, przygotowana przez P. **Dicquemare,** w Rouen. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podoba, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą nad wszelkie tego rodzaju preparaty.

Skład główny dla Królestwa Polskiego w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim W-go Pohoreckiego, na Krakowskiem-Przedmieściu. (6—52) —5786—

Obiady Gospodarskie.

Ktoby sobie życzył mieć codziennie Obiady czysto i smacznie sporządzane i nie w nazbyt uciążliwych warunkach oparte, zechce się zgłosić po wiadomość do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ nadmienia się tylko, że miejsce to egzystuje na ulicy Leszno. (3 -3) — 6651 —

STANCJA DLA UCZNIÓW.

Karol G., Francuz rodowity, Nauczyciel prywatny, podaje do wiadomości Osób interesowanych, iż z rozpoczynającym się rokiem szkolnym przyjmuje na **Stół i Stancję Uczniów** Szkół publicznych, którym zapewnia ścisły dozór, troskliwą opiekę, pomoc w naukach, konwersację w języku francuzkim, oraz w razie życzenia, lekcje tegoż języka. Uczniowie z miejscowego fortepianu korzystać w zupełności mogą. Ulica Oboźna, dom Kressego, od Nowego-Świata pierwszy na prawo, Nr 3 nowy, na 2-giem piętrze. (2 — 3) —6914—

OBRAZY OLEJNE.

Jeszcze około 300 sztuk wyprzedają się po cenach znacznie niżej kosztu, codziennie od godziny 10-ej z rana do wieczora, w Sklepie przy ulicy Miodowej, Nr 3 nowy, w pałacu WW. Grabowskich, wyjąwszy dnie niedzielne i świąteczne.

(5—6) —6858—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473*c*, nowy 5). —Дозволено Цензурою.